

Nagrodę „Dziennika Polskiego” w VIII etapie Bytom—Kraków w Wyścigu Dookoła Polski (Tour de Pologne) zdobył Wacław Wrzesiński

Droga do Białego Domu

Gdy przy dźwiękach hymnu, na salę kongresu partii republikańskiej wkraczali kandydaci na kandydata do Białego Domu — gubernator Thomas E. Dewey z Nowego Jorku, senator Robert A. Taft z Ohio, Harold E. Stassen z Minnesoty, sen. Edward Martin z Pensylwanii, gubernator Warren z Kalifornii, oraz słoń z ogrodu zoologicznego — ten ostatni wyjątkowo nie w charakterze kandydata — już z góry wiadomo było, kto zostanie wyznaczony. Nie trzeba dodawać chyba, że największe zainteresowanie i najwięcej oklasków — całkiem zresztą słuszenie, ścigało pocziwie słonisko — symbol G.O.P.-u, czyli „Great Old Party” (jak nazywają republikanów — Wielka Stara Partia).

Gdyby republikanie wysunęli kandydaturę sen. Tafta, Martina, czy też innego ze skrajnych izolacjonistów, mogłoby to popchnąć demokratów do wysunięcia kandydatury Eisenhowera — który stoi wprawdzie na uboczu, lecz nie jest pewne, czy w razie takiej konkretnej propozycji ze strony kongresu demokratów odmówiliby, zwłaszcza jeśli, jego zdaniem, poglądy republikańskiego kandydata kolidowały z interesami Stanów Zjedn. A kandydatura Eisenhowera w chwili obecnej byłaby pewnikiem klęską republikanów, „Iko” bowiem cieszy się popularnością w całym kraju.

Tym razem republikanie nie chcą przegapić wielkiej szansy. Od jesieni 1932 r., tzn. od czasu zwycięstwa F. D. Roosevelta, „stracili na wadze”. W wyborach 1932 r. uzyskali tylko 39,5% głosów, w 1936 r. — 36,5%. Obecnie dzięki błędom polityki Trumana są oni pewni zwycięstwa, to znaczy prawie pewni — bo nigdy wszystkiego nie da się przewidzieć.

Wprawdzie pierwsza i druga runa konwencji w Filadelfii nosiła charakter przeglądu sił, lecz właściwe porozumienie osiągnięto w antrakcie — za kulisami. Potrzebny był człowiek, w którego warto by „inwestować” kilka, a może więcej milionów dolarów na kampanię wyborczą. W 1940 r. kosztowała ona republikanów bagatelkę... 5.074.000 dolarów. Takim właśnie człowiekiem był Dewey, mający już dzisiaj zapewnionych 48 głosów stanu N. Jork, w którym jest gubernatorem (na 296 potrzebnych do wyboru prezydenta).

Z takich więc „strategicznych” powodów wybrano Dewey’a. Taft, Stassen i Warren usłusznie wycofali swoje kandydatury. Wiadomo, że jeśli Dewey zostanie prezydentem, krzywdy im nie zrobi. To wszystko swój ludźmi Dewey popierał przeciw ostawionej antyrobotniczej ustawie Taft-Hartley i dla nikogo nie jest tajemnicą, że ich obozy nie są sobie wrogie.

Thomas Edmund Dewey, dla swoich bliskich Tom, — ma lat 46, mierzy 5 stóp 8 cali, waży 165 funtów, nosi krótkie włosy w szczotkę, oczy ma piwne... Zapytacie może, po co te szczegóły? Trzeba przecież jakoś zbliżyć kandydata do wyborcy amerykańskiego i pokazać mu, że Dewey to przeciętny Amerykanin — z wyjątkiem chyba tego, że ma ambicję dostania się do Białego Domu... i że ma większą od innych protekcję finansjery. Za Dewey’em stoją bowiem potężne banki i przemysłowa rodzina Guggenheimów, która kontroluje górnictwo amerykańskie. Morganowie są jego starymi przyjaciółmi. Popiera go Dom Bankowy Cromwell i Sullivan, należący do tej samej rodziny Dulleśów, która szczył się John Fosterem (dotychczas doradcą, a obecnie już rywalem sekretarza stanu, Marshalla).

A to są bardzo poważne kwalifikacje — jak na kandydata do Białego Domu.

Kolarze Wyścigu Dookoła Polski w Krakowie



Agencja „Od A do Z”, Fot. Borek

Daleka droga prowadziła w tym roku kolarzy do Krakowa w Wyścigu Dookoła Polski, ale za to przyjęcie było jeszcze bardziej serdeczne niż w roku ubiegłym. Tłumy publiczności zgromadzone wzdłuż całej trasy i na stacji Cracovii, gdzie znajdowała się meta, witały owacyjnie przybywających sportowców. Zwycięzca, który w dniu dzisiejszym z pewnością będzie się ugiął pod brzemieniem nagród ufundowanych przez społeczeństwo krakowskie, otrzymał na mecie po odniesionym sukcesie, wianek kwiatów od najmłodszych czytelniczek „Dziennika Polskiego”



Ag: „Od A do Z”, Fot. Borek i Węglowski

Ostatnie metry decydują przeważnie o zwycięstwie, toteż walka przybierała zaciętość. Na zdjęciu górnym (z lewej) Wrzesiński finiszuje na mecie, za nim widoczny Nowoczek. Na prawo Wójcik przed Rzeźnickim i Wyglendą wjeżdżają na metę. Słazacy na etapie Bytom — Kraków spisali się bardzo dzielnie. Widocznie publiczność dopinguwała ich dobrze. — Na zdjęciu dolnym na lewo Wyglenda, zdobywca 5 miejsca i Nowoczek który zajął drugie. — Na zdjęciu środkowym wjazd kolarzy na teren miasta Krakowa pod bramą powitalną. — Na zdjęciu na prawo serdeczne powitanie z żoną „ostatniego Mohikanina Krakowa” w wyścigu Władysława Motyki.

POLSCIE ŚWIECIE

Wyrabiamy nutriety

Największa w Polsce fabryka futer w Gdańsku odesłała do łódzkiej Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego pierwszą partię nutrietów. Fabryka gdańska posługuje się materiałem krajowym oraz importowanym z zagranicy. M. in. Bułgaria dostarcza jej surowych skór jagnięcych na kozuchy.

Produkcja fabryki stale wzrasta; w pierwszym kwartale br. dała ona znaczną ilość skór szlachetnych wartości 171 milionów zł.

B. statek polski sprzedany do Panamy

Pływający pod banderą Stanów Zjednoczonych i stanowiący prywatną własność pewnego obywatela nowojorskiego — dawny statek polski „S/S Chopin” sprzedany został panamskiemu tow. okrętowemu „Audax”. „S/S Chopin” należał do przedwojennej floty handlowej i nosił nazwę „Robur III”. Podczas wojny pozostawał on na usługach Anglosasów i jako „Kmicic” pływał w konwojach po wszystkich morzach świata.

Polskie ryby dla Czechosłowacji

Oddział morski Centrali Rybnej w Szczecinie zapoczątkował eksport ryb z rejonu szczecińskiego. Pierwszy transport, obejmujący 4 wagony ładownie, zawierające 40.000 kg ryb mrożonych w 660 skrzyniach, przeznaczony został dla Czechosłowacji. Dalsze transporty mrożonej ryby śródkowodnej kierowane będą do Czechosłowacji i Austrii. Równocześnie przygotowuje się do eksportu transport mrożonej ryby morskiej (dorsz), który ze Świnoujścia i Kołobrzega wysłany będzie do Czechosłowacji, Austrii i radzieckiej strefy w Niemczech. Godny podkreślenia jest fakt, że Polska jedyna w Europie posiada specjalny zespół kolejowy do przewożenia transportów tego typu.

Od razu wielkie drzewa

W centrum Moskwy, na głównych jej ulicach i placach: (ul. Gorkiego, plac Swierdłowa, Rewolucji, Dzierżyńskiego itd.) zaobserwować można ciekawe zjawisko.

Oto do chodnika podjeżdża samochód ciężarowy — na nim wysokie drzewo. Potężny dźwиг podnosi ten kilkutonowy ciężar i opuszcza go do przygotowanego uprzednio dołu. W ten sposób „wyrastają” całe aleje starych, wielkich drzew „prześiedlonych” z podmoskiewskich lasów do stolicy.

Jeszcze 2—3 dni temu na miejscu tym był normalny wielkomiejski asfalt.

W ciągu wiosny i jesieni br. w stolicy ZSRR posadzonych zostanie około 180.000 drzew i 1 milion krzewów. Na prace te wyasygnowano około 19 milionów rubli.

Fraszki aktualne

PRZEDSIĘBIORCZA PANI

Twarde, miękkie, bruch, dewizy — „Z dewiz żyć!” — to jej dewiza. Każdy chciałby żyć tak łatwo I dostatkami, jak Eliza.

Wreszcie wpadła. Teraz siedzi... Stąd ten wniosek, droga działwo! Że dewizy — też zawodzi, Trudno jest zarobić łatwo!...

W sprawie ograniczenia ruchu kolejowego

List marsz. Sokołowskiego do gen. Robertsona

Berlin, 1 lipca (P). Prasa berlińska ogłosiła 30 czerwca odpowiedź marszałka Sokołowskiego na pismo gen. Robertsona w sprawie ograniczenia w ruchu pasażerskim i towarowym między strefami zachodnimi a Berlinem.

Marszałek Sokołowski stwierdza w swoim liście, że zarządzone przez administrację radziecką w dniu 19 czerwca ograniczenia są tylko przejściowego charakteru i zostały wprowadzone jako ochrona radzieckiej strefy przed skutkami odrębnej reformy walutowej w strefach zachodnich. Marszałek Sokołowski pisze dalej, że radziecka administracja wojskowa była zawsze za przeprowadzeniem ogólnoniemieckiej reformy walutowej, tymczasem została nagle postawiona wobec odrębnej reformy walutowej stref zachodnich, co wywołało trudności w życiu gospodarczym strefy radzieckiej i konieczność zastosowania środków dla ochrony ludności i gospodarki w radzieckiej strefie okupacyjnej. Obecnie wobec zakończenia wymiany dawnych marek na nowe z nalepkami, sztab administracji radzieckiej wydał rozporządzenie w kierunku otwarcia ruchu granicznego dla ludności niemieckiej, posiadającej paszporty międzystrefowe. Marszałek Sokołowski zaznaczył, że musi jeszcze przez pewien czas utrzymać w mocy ograniczenia w ruchu samochodowym na autostradzie Helmstedt—Berlin, gdyż należy przeciwdziałać nielegalnemu przywozowi waluty ze stref zachodnich, która nie dopuszczana jest do obiegu na terenie Berlina. W spra-

wie ruchu kolejowego na trasie Berlin—Helmstedt — jak komunikuje marsz. Sokołowski — będzie on otwarty natychmiast po usunięciu technicznych uszkodzeń, co nie powinno zająć już dużo czasu.

Marszałek Sokołowski uznaje środki przewidziane przez władze amerykańskie i brytyjskie dla utrzymania lotniczego połączenia ze strefami zachodnimi, wyrażając nadzieję, że przepisy dotyczące bezpieczeństwa lotów będą całkowicie zachowane. Zapasy żywnościowe Berlina powinny wystarczyć na bie-

żące zaopatrzenie ludności jeszcze na kilka tygodni — pisze marszałek Sokołowski. Do tego czasu ruch kolejowy powinien być już w całości przywrócony.

W końcu swego pisma marszałek Sokołowski zwraca uwagę, że brytyjskie władze okupacyjne wstrzymały ruch swoich pociągów do strefy radzieckiej pod pretekstem rzekomego zatrzymania 30 tys. wagonów kolejowych. Marszałek Sokołowski stwierdza, iż nie odpowiada to prawdzie. Zarządzenie władz brytyjskich, które szkodzi rozwojowi handlu międzystrefowego powinno być skasowane a ruch towarowy ze strefy brytyjskiej do strefy radzieckiej wznowiony, co leży w obopólnym interesie.

Do czego służy „most powietrzny” Bizonia—Berlin?

Berlin, 1 lipca (P). „Tägliche Rundschau” pisząc o głośno reklamowanym przez Anglosasów „moście powietrznym” między strefami zachodnimi a Berlinem stwierdza, że użyte w wielkiej ilości samoloty amerykańskie lądujące na lotnisku Tempelhof nie są w stanie dostarczyć więcej niż 10 proc. żywności potrzebnej na zaopatrzenie ludności sektorów zachodnich Berlina. Właściwym celem tak licznych raidów powietrznych jest zdaniem „Tägliche Rundschau” ładowanie na powracające z Berlina samoloty maszyn i artykułów przemysłowych, wywożonych tą drogą do stref zachodnich.

Cały hałas w kierunku utworzenia „mostu powietrznego” między zachodnim Berlinem a Bizonią — pisze „Tägliche Rundschau” — był potrzebny dla umożliwienia wywieżenia wszystkich wartościowych obiektów z sektorów zachodnich pod pretekstem „akcji ratowniczej” dla ludności Berlina. Jest to jedyny powód gorączkowego wprowadze-

nia na trasę Frankfurt—Berlin tak licznych amerykańskich i brytyjskich samolotów.

Dwuletni plan gospodarczy radzieckiej strefy Niemiec

Berlin, 1 lipca (P). Na posiedzeniu zarządu głównego socjalistycznej partii jednolici (SED) Walter Ulbricht wygłosił obszerny referat o zasadach gospodarczej odbudowy Niemiec i pierwszego planu gospodarczego na lata 1949/50 dla radzieckiej strefy okupacji Niemiec. Jest to plan pokojowej pracy i przyjaznych stosunków z innymi demokratycznymi narodami i odpowiada wszystkim potrzebom pokojowej odbudowy. Plan gospodarczy domaga się ustalenia jednolici i niezależności Niemiec przez zawarcie układu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych.

Plan dwuletni, przedstawiony

Apel demokratycznej Grecji

Czy rząd ateński popełni nową zbrodnię?

Rzym, 1 lipca (P). Radiostacja Wolnej Grecji zwraca się z apelem do wszystkich postępowych sił na całym świecie o uratowanie życia wielkiego patrioty greckiego Markosinisa, aresztowanego przed 15 dniami przez rząd ateński.

Vasilis Markesinis, znakomity chemik, w swoim czasie zajmujący wysokie stanowisko państwowe, poświęcił całe swoje życie sprawie ludu greckiego. Był jednym z kierowników walki przeciwko hitlerow-

skim okupantom oraz wybitnym działaczem organizacji EAM.

Faszystowski rząd Tsaldarisa w odwet za porażkę, poniesioną przez wojska rządowe na wzgórzach Gramos-Smolikas, postanowił zamordować tego bohatera greckiego.

Kończąc swój apel, radio Wolnej Grecji stwierdza, że interwencja na rzecz ocalenia życia Markesinisa jest obowiązkiem wszystkich demokratów na całym świecie.

Ciężkie straty wojsk monarcho-faszystowskich

Sytuacja wojskowa w Grecji

Rzym, 1 lipca (P.) Agencja Eleftri Ellada donosi, że w dalszym ciągu walk na wzgórzach Gramos-Smolikas armia gen. Markosa utrzymała wszystkie swoje pozycje, zadając poważne straty nieprzyjacielowi. — Wojska monarchistyczne wspierane były silnym ogniem artyleryjskim oraz lotnictwem. W rejonie Konicy wojska faszystowskie rozpoczęły ożywioną działalność celem zajęcia wyżyny Melica. Pomimo wsparcia artylerii i lotnictwa,

oddziałom rządowym nie udało się wyprzeć żołnierzy gen. Markosa. Według informacji wziętych do niewoli żołnierzy armii monarchistycznej straty wojsk rządowych w czasie ataku na Melicę wyniosły przeszło 40 zabitych.

Na Peloponezie armia demokratyczna z każdym dniem rozwija swoje operacje wojskowe. W ostatnich dniach w rejonie tym zginęło 92 żołnierzy z armii faszystowskiej.

W Macedonii zachodniej, wschodniej, Epirze i Tracji oddziały gen. Markosa stoczyły szereg potyczek, w wyniku których wojska rządowe straciły ponad 200 zabitych.

Posiedzenie Rady Państwa

Warszawa, 1 lipca (P). Dnia 30 VI odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na mocy uchwały Rady Państwa zarząd samorządowego funduszu wyrównawczego otrzymał prawo decyzji o udzielaniu dotacji powiatowym i gminnym związkom samorządu terytorialnego na budowę dróg. Dotacje te w łącznej sumie 454 mil. złotych przeznaczone są przede wszystkim na budowę dróg, łączących siedziby gmin z siecią dróg o powierzchni twardej.

Na posiedzeniu Rada Państwa powzięła również uchwałę o trybie powoływania obywatelskich komisji podatkowych.

Czechosłowaccy przodownicy u Prezydenta R. P.

Warszawa, 1 lipca (P). Dnia 30 ub. mies. Prezydent RP. przyjął delegację przodowników pracy czechosłowackiego przemysłu skórzanego.

Delegacja ofiarowała do dyspozycji Prezydenta R. P. w imieniu robotników Czechosłowacji, transport obuwia — dar dla dzieci polskich.

Polacy w czechosłowackich ochotniczych brygadach pracy

Praga, 1 lipca (P). 23 pracowników konsulatu polskiego w Ostrawie z konsulem Węgierem na czele wzięło udział w dobrowolnych czechosłowackich brygadach pracy. Na Śląsku Cieszyńskim do ochotniczych brygad czechosłowackich zgłosili się uczniowie gimnazjum polskiego w Orłowej. Młodzież z innych szkół w Orłowej będzie pomagać przy żniwach, zbiorze chmielu i innych pracach rolnych i leśnych.

Polsko-fiński układ handlowy

Helsinki, 1 lipca (R). Pomiędzy Finlandią i Polską podpisany został układ clearingowy o wymianie handlowej na rok 1949. Układ przewiduje, że wartość wymiany towarowej osiągnie 8,5 miliona dolarów po każdej stronie. W porównaniu z wymianą towarową w roku bieżącym oznacza to wzrost o 100 proc.

M/S „Batory” do Gdyni

Gdynia, 1 lipca (P.) W dniu 30 VI powrócił do Gdyni ze swego regularnego rejsu ze Stanów Zjednoczonych M/S „Batory”, przywożąc 334 pasażerów, 595 ton drobnicy i 2.221 worków pszenicy.

Upaństwowienie uzdrowisk w Czechosłowacji

Praga, 1 lipca (P). Słynne uzdrowisko czechosłowackie Karlovy Vary zostało upaństwowione wraz ze wszystkimi zakładami leczniczymi i technicznymi urządzeniami. Jest to pierwszy krok w kierunku upaństwowienia wszystkich uzdrowisk i miejscowości kuracyjnych w Czechosłowacji.

* Dziennik czeski „Młoda Fronta” podaje, że do Pragi przybyła na zlot sokółów córka znanej hiszpańskiej bokalczyki o wolność Dolores Ibaruri.

U południowych sąsiadów

— W Kromierzu odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci Franciszka Smolki, który w latach 1848—1849 piastował godność przewodniczącego sejmiku austriackiego w tym mieście. W uroczystościach wzięli udział liczni przedstawiciele władz miejskich, urzędów i organizacji kulturalno-społecznych, oraz przedstawiciele ambasady polskiej w Pradze. Uroczystość zagrał powieściopisarz czeski Jindřich Spáčil, który zobowiązał działalność Franciszka Smolki, jako polityka i patriotę polskiego, oraz wszystko to, co w czasie swego pobytu na Morawach czynił dla ludu czeskiego.

Z okazji tych uroczystości, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie przesłał na adres komitetu wystawowego w Kromierzu telegram następującej treści:

„Żałujemy, że osobiście nie możemy wziąć udziału w odsłonięciu tablicy ku czci przewodniczącego sejmiku kromierzyńskiego Franciszka Smolki. Jesteśmy sercem z Wami i pozdrawiamy Was.”

— We wrześniu br. odbędzie się w Pradze wielki międzynarodowy zjazd spółdzielczy, na którym obecni będą delegaci z całego świata. Zjazd ten urządzony w 100 rocznicę powstania ruchu spółdzielczego, uwydatni jego potężny rozwój w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Wystawa spółdzielcza, która miała odbyć się w czasie zjazdu, odłożona została z powodów natury technicznej na maj i czerwiec 1949 roku.

— Słynny teatr praski E. F. Buriana D. 48, obchodził w dniu 28 czerwca br. 15-lecie swego istnienia. Z tej okazji urządzono wystawę obrazującą 15-letni rozwój tego centrum sztuki teatralnej w Czechosłowacji.

— W uzupełnieniu wiadomości jaką podała prasa czeska o budowie największego Kineoteatru na świecie w Zlinie na Morawach, który pomieści 15 tysięcy widzów, dziennik czeski Nova Svoboda podaje nowe szczegóły, określające rozmiary tego kineoteatru według projektów architektki czeskiej Zdenki Hajkovéj z Pragi. Kineoteatr ten będzie posiadał ekran o rozmiarach 10×15 m, na który rzucane będą obrazy z odległości 70 metrów. Pod ekranem umieszczona zostanie estrada, dla występów grup regionalnych i dla innych imprez artystycznych. Estrada szeroka będzie na 17 metrów, długa na 22 metry. Zaznaczyć należy, iż arch. Hajkova, która jest autorką projektu, pragnie go wprowadzić w życie w ciągu bieżących ferij wakacyjnych.

— Prasa czeska podaje, że w ramach zawartej umowy czechosłowacko-polskiej oglądać będziemy w Polsce 6 nowych filmów produkcji czeskiej, m. in. film B. Zemana pt. „Martwy wśród żywych”, „Ostatni Mohikanin” reżyserii V. Slavinskiego i „Przecucie” reż. Otokara Vavry. Konferuje się na temat wysyłki do Polski dalszych reprezentacyjnych filmów czeskich: „Krakati”, „O szewcu Mateuszu”, „Drapieżcy” i „Wies na pograniczu”.

Bilans działalności kulturalno-oświatowej

„Czytelnik” potężną dźwignią postępu

Na pierwszej krajowej naradzie działaczy kulturalno-oświatowych w Warszawie, zorganizowanej przez Spółdz. Wydawniczą „Czytelnik” premier Józef Cyrankiewicz zapowiedział podjęcie w najbliższej przyszłości wielkiej ofensywy kulturalnej.

W tej ofensywie ogromna rola przypadnie „Czytelnikowi”. Rozrost tej instytucji na przestrzeni niewiele lat jej działania jest imponujący, mimo że Spółdzielnia kładzie dopiero podwaliny pod swój rzeczywisty gmach i zasięg roboczy. Na odcinku pracy kulturalno-oświatowej „Czytelnik” nie daje się jednak wyprzedzić, dowodem tego mogą być słowa prezydenta m. Warszawy, wygłoszone na uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Słowa Polskiego, stwierdzające, że jego budowa jest pierwszym objawem odbudowy kulturalno-przemysłowych obiektów nowej stolicy.

Bilans dotychczasowych osiągnięć i dalszy program działalności „Czytelnika” zaprezentowany został w dniu 28 czerwca br. w Warszawie na III Walnym Zgromadzeniu Delegatów Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, którego obrady zajął przewodniczący — min. Rapacki. W swym wstępnym przemówieniu min. Rapacki powiedział, że okres obecny jest ukoronowaniem w dziedzinie kultury tych przemian, jakie zaszły w sferze polityki i gospodarki. Działalność naszej spółdzielni wykroczyła daleko poza ramy nakreślone dla tego rodzaju instytucji. „Czytelnik” stał się potężnym ośrodkiem promieniowania kulturalnego.

30 MILIONÓW GAZET MIESIĘCZNIE

Ciekawe szczegóły podał prof. St. Tazbir w sprawozdaniu z działalności Zarządu Głównego za rok 1947. Na wstępie sprawozdawca poruszył zagadnienia organizacyjne. W roku 1948 przeprowadzone zostały prace przekształcające w zasadniczy sposób strukturę Centrali. Cechą charakterystyczną nowej organizacji jest ustanowienie w jednym pionie agend produkcyjnych i sprzedaży.

Przechodząc do działalności kulturalno-oświatowej „Czytelnika” prof.

Tazbir podał, że w ub. roku instytut kulturalno-oświatowy prowadził akcje przy pomocy 11 Inspektoratów we wszystkich większych miastach Polski. Z Inspektoratami współpracowało 38 pełnomocników powiatowych. Liczba członków zwiększyła się w ub. roku do 26.553. Liczba kół wynosi 840, w tym 47% stanowią koła wiejskie. W okresie sprawozdawczym Centrala Bibliotek Ruchomych zakupiła 23.715 tomów, co łącznie z ilością nabytą w poprzednich latach wynosi 57.602 tomy. Liczba czytelników stałych w końcu grudnia ub. roku wynosiła 18.670 osób.

Pół roku temu rozpoczęto nową akcję — „organizację ruchu książki”, polegającą na tym, że nie czytelnik idzie po książkę do biblioteki, lecz otrzymuje ją przy pomocy specjalnego aparatu kolporterów. W okresie sprawozdawczym przeszkolono 268 przodowników czytelnictwa w kołach. W połowie października 1947 zapoczątkowano na terenie wszystkich Inspektoratów spotkania autorów z czytelnikami. W ciągu 2 i pół miesiąca odbyło się 76 wieczorów autorskich. Od 1 września ub. r. zainicjowano w ramach instytutu pracownię badań.

Omawiając działalność prasową „Czytelnika” sprawozdawca podkreślił znaczenie akcji, mającej na celu dotarcie prasy do miasteczek i wsi. Instytut Prasy osiągnął ten cel w dużej mierze przez rozszerzenie zasięgu istniejących pism drogą mutacji. Wzrost nakładu dzienników i czasopism „Czytelnika” jest kolosalny. Miesięczny nakład pism codziennych „Czytelnika” w dniu 31 grudnia 1946 r. wynosił 18 milionów — natomiast w dniu 31 marca br. ponad 30 milionów egzemplarzy. Miesięczny nakład czasopism w dniu 31 grudnia 1946 r. wynosił 2.075 tys., a w dniu 31 marca br. — 4.662 tys. egzemplarzy.

Realizując plan wydawniczy wykonano 112 pozycji książek i nut, 71 zeszytów Wiedzy Powszechnej i 5 serii wydawnictw graficznych. Wykonana produkcja miała wartość katalogową 520 milionów zł.

Sprawozdanie z pracy Rady Nadzorczej, wygłoszone przez dyr. L. Pawłowskiego objęło działalność poszczególnych komisji Rady i zakończy-

ne zostało wnioskiem o zatwierdzenie przez Zgromadzenie bilansu Spółdzielni za rok 1947. Zamyka się on sumą 1.169.297,29 zł oraz rachunkiem strat i nadwyżek z saldem dodatnim 25.661.741,03 zł.

DOM SŁOWA POLSKIEGO — ZA TRZY LATA

Z kolei zabrał głos prezes Jerzy Borejsa i omówił plany na rok 1948. Kredyty rządowe na budowę Domu Słowa Polskiego wynoszą w tym roku 600 milionów zł. Jeśli w br. uda nam się zmobilizować 200 mil. zł z cegiełek i z dobrowolnego opodatkowania, a w roku przyszłym 300 mil. zł — to D. S. P. przy pomocy dalszych subwencji rządowych stanie w przeciągu trzech lat. W roku 1948 „Czytelnik” projektuje 400 nowych pozycji wydawniczych. Niezbędne jest założenie nowego pisma kobiecego. Na jesieni ruszymy z nowym masowym i popularnym tygodnikiem wiejskim. „Czytelnik” będzie wydawał również prasę młodzieżową.

Na zakończenie prezes Jerzy Borejsa w imieniu Zarządu Głównego złożył wniosek o przemianowanie nazwy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” na Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik” — co zgromadzeni uchwaliłi przez aklamację.

W końcu zatwierdzono bilans na rok 1947, plan pracy i plany finansowe na rok 1948 oraz wszystkie wnioski Zarządu.

NOWA RADA NADZORCZA

Po uzupełniających wyborach, w skład nowej Rady Nadzorczej weszli: min. Adam Rapacki, pos. Wł. Belciński, pos. St. Dobrowolski, pos. Jan Dorociński, red. Fr. Fiedler, inż. Kaz. Kletowski, poseł Wł. Kuszyk, Pelagia Lewińska, dyr. Ludwik Pawłowski, poseł Ryszard Obrączka, min. Kaz. Rusinek, Lucjan Stawiański, Józef Stegla, Roman Suter, prof. Stefan Błachowski, Bolesław Jedrzycki, dr Alfred Krygier, poseł Maria Kuzańska, Jerzy Morawski, Teodor Piotrowski i gen. Janusz Zarycki. Jako zastępcy: dr Józef Burczak, Henryk Jędrusik, prok. St. Petruszewicz, dr Kaz. Tymec, prof. Jan Szczurkiewicz i dr Michał Winiarski.

Nie demokracja lecz dyktatura

Głosy prasy o sytuacji w Jugosławii

Moskwa, 1 lipca (PAP). Korespondenci PAP donoszą, że organ Wschodniozwiązkowej Partii Komunistycznej ZSRR, „Prawda” i czołowe dzienniki partii robotniczych w krajach demokracji ludowej, organ francuskiej partii komunistycznej „L'Humanité” i inne pisma ogłosiły tekst rezolucji Biura Informacyjnego.

Nie w kierunku demokracji

Praga, 1 lipca (P). Praski dziennik „Svobodne Slovo” publikuje komentarz, w którym podkreśla, że obecni kierownicy rządu Jugosławii zeszli z drogi wiodącej do socjalizmu. W Jugosławii wydarzenia rozwijają się nie w kierunku demokracji — lecz dyktatury kilku jednostek wraz z wszystkimi społecznymi, gospodarczymi i politycznymi konsekwencjami dyktatury osobistej. Jeden człowiek — czytamy w cytowanym dzienniku — usurpował sobie władzę w jugosłowiańskiej partii komunistycznej, której aktywność prawie w zupełności ustała.

Watykan udzieli poparcia Tito?

Paryż, 1 lipca (P). AFP donosi z Rzymu, że koła watykańskie przy-

rzekają Tito pełne poparcie, jeżeli nie uzna rezolucji Biura Informacyjnego, nie bacząc — jak się w tych kołach podkreśla — na dotychczasowy stosunek Tito do kierunku katolickiego.

Uchwała komunistów francuskich

Paryż, 1 lipca (P). „L'Humanité” podaje, że komitet centralny francuskiej partii komunistycznej odbył

specjalne posiedzenie, na którym jednomyślnie zaaprobował rezolucję Biura Informacyjnego w sprawie Jugosławii.

„Braterska krytyka”

Paryż, 1 lipca (P). AFP donosi z Triestu, że organ partii komunistycznej „Slovenec Primorski” zamieścił treść rezolucji Biura Informacyjnego, zaznaczając w komentarzu, że Biuro Informacyjne przeprowadziło braterską krytykę działalności jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Kto winien nędzy milionów berlińczyków?

„Tägliche Rundschau” o kryzysie walutowym

Berlin, 1 lipca (P). Czołowy publicysta centr. organu władz radzieckich w Niemczech „Tägliche Rundschau”, Orłow, w artykule pt. „Kryzys walutowy” daje przejrzysty obraz sytuacji jaka powstała w Berlinie i w stosunkach międzystrefowych w następstwie odrębnej reformy walutowej w Niemczech zachodnich.

Orłow twierdzi, że decyzja w sprawie reformy zapadła już w Londynie, chociaż komunikat londyński przemilczał to zupełnie. — Wprowadzenie odrębnej waluty przez mocarstwa zachodnie zamieniło ustanowioną w Niemczech międzystrefową linię demarkacyjną na granicę walutową, co z kolei musiało doprowadzić do ograniczeń w ruchu osobowym i towarowym oraz do zupełnego wstrzymania handlu międzystrefowego.

Cytując warszawskie oświadczenie 8 ministrów spraw zagranicznych na temat skutków odrębnej reformy walutowej, publicysta podkreśla, że ograniczenia handlu międzystrefowego spowodują dla Zagłębia Ruhry utratę dotychczasowych kontaktów i uzależnią jeszcze bardziej przemysł tego obszaru od zachodnich imperialistycznych kontrahentów, co wywrze niewątpliwie poważny wpływ na dalsze kształtowanie się gospodarki niemieckiej.

Strefa radziecka — pisze Orłow — będzie musiała poszukiwać brakujących jej surowców i materiałów zarówno u siebie jak i w innych państwach, a posiada ona pod tym względem wiele poważnych możliwości, będąc w sytuacji o wiele szerszej niż Niemcy zachodnie. Jeżeli Anglicy i Amerykanie sądzą, że przez zamknięcie ruchu międzystrefowego potrafią zmusić Związek Radziecki do uznania swych celów politycznych, prowadzących do rozbicia Niemiec, to zawiadają się całkowicie. Związek Radziecki potrafi znaleźć wyjście z sytuacji, natomiast dla ludności niemieckiej po jednej i drugiej stronie linii demarkacyjnej polityka anglosaska stanowić będzie nowe, bardzo ciężkie doświadczenie polityczne i gospodarcze.

Zdaniem Orłowa przy pomocy

planu wprowadzenia w Berlinie drugiej waluty, Anglosasi chcieli stworzyć tam przyczółek mostowy obliczony na podminowanie gospodarki w strefie radzieckiej i na wywołanie chaosu w samym Berlinie. Gdy dzięki zdecydowanym posunięciom władz radzieckich plan ten kończy się niepowodzeniem, jego inicjatorzy sięgnęli po nowe chwytły propagandowe. Stąd też biadania na temat rzekomego „wypędzania z Berlina”, na temat konieczności zastosowania ograniczeń itd. Jednakże ci, którzy najgłośniej krzyczą o krzywdzeniu Berlina mogliby — pisze Orłow — jednym pociągnięciem usunąć wszystkie powstałe trudności, gdyby zrezygnowali ze swych usiłowań wprowadzenia na terenie miasta drugiej nielegalnej waluty. Orłow uważa, że sprawa dalszego pozostawiania okupantów zachodnich w Berlinie nie ma nic wspólnego z kryzysem walutowym, stwierdza natomiast, że podejmując kroki, zmierzające do likwidacji

W Haifie miejsce Anglików zajmują Amerykanie

Bejrut, 1 lipca (S). Gazeta „Ash Shark” omawiając politykę Stanów Zjednoczonych w Palestynie, pisze: Obecnie jasny jest fakt, że po ewakuacji Anglików z Haify miejsce ich zajmą Amerykanie. Dziesiątki oficerów amerykańskich przybywają do tego miasta pod pretekstem kontroli dotrzymania warunków rozejmu. Jednocześnie setki żołnierzy napływają pod pretekstem objęcia międzynarodowej służby policyjnej. Pod tymże pretekstem okręty amerykańskie zarzucają kotwice na wodach terytorialnych Palestyny. Na widocznej — konkluduje dziennik — unika się nazwania zajęcia Haify przez Amerykanów okupacją, gdyż mogłoby to wywołać komplikacje międzynarodowe.

Co pisze prasa za granicą

Socjal-demokraci fińscy

współpracowali z wywiadem

Wychodzące w Helsinkach dzienniki „Vapaa Sana” i „Tiuekansan Sanomat” opublikowały materiały dokumentarne potwierdzające współpracę wielu prawicowych działaczy socjal-demokratycznych z tajną policją i dawnym wywiadem faszystowskim w Finlandii. Materiały te oskarżają takich wybitnych działaczy socjal-demokratycznych jak Altonen, Kilpelja, Puskala, Poutanene i inni. Z niektórych dokumentów wynika, że działacze ci przekazywali tajnej policji i wywiadowi doniesienia na temat działalności poszczególnych organizacji demokratycznych i ich kierowników. Na wielu doniesieniach znajdują się podpisy autorów.

Pogorszenie sytuacji gospodarczej w Indiach

Zgodnie z ostatnimi wiadomościami z Indii, sytuacja gospodarcza tego kraju pogarsza się z każdym dniem. Prasa wyraża poważne zaniepokojenie z powodu ustawicznej wyższości cen, wzrostu bezrobocia i tendencji spekulacyjnych na rynku.

Dziennik „Hindustan Times” podaje, że w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy ceny hurtowe wzrosły przeciętnie o 22 proc. Wzrost cen detalicznych postępuje jeszcze w szybszym tempie. Niektóre artykuły pierwszej potrzeby podrożały w tym samym czasie o 30—40 proc. Pismo „Indian News Chronicle” stwierdza, że w wielu miejscowościach kraju najważniejsze artykuły można otrzymał jedynie za pośrednictwem spekulantów, którzy ustalają ceny według własnego widzi mi się.

Plan Marshalla

w austriackim wydaniu

Rząd austriacki wydał ostatnio organom niektórych prowincji tajne instrukcje, w których zaleca przyznawanie setkom i tysiącom wysiedleńców obywatelstwa austriackiego i zapewnienie im zatrudnienia. „Oesterreichische Volksstimme” podaje, że szereg „dipłomów” objętych instrukcją składają się z fałszywych i zaznacza, że rząd austriacki działa na rozkaz USA. Ameryka spieszy się, aby osoby przesiedlone znalazły zatrudnienie w Austrii, zanim bezrobocie wzrośnie w sposób zastraszający. Pismo ekonomiczne „Oesterreichische Volksstimme” podaje, że według krążących pogłosek, pieniądze na finansowanie całej tej akcji rząd austriacki czerpać będzie z funduszy przyznanych Austrii przez U. S. A. w ramach planu Marshalla. — Tak więc pieniądze, które miały zostać rzekomo użyte na pomoc dla znajdujących się w ciężkiej sytuacji ludności austriackiej, znajdują swe przeznaczenie w udzielaniu opieki obcym faszystowskim elementom.

Specjalny numer

„Zemelskich Novin”

W numerze specjalnym poświęconym Polsce, jaki wydał dziennik czeski „Zemelske noviny”, znajdujemy m. in. artykuł pt. „Polska i Czechosłowacja”, pióra jednego z dziennikarzy czeskich, w którym autor analizuje całą przeszłość współpracy i przyjaźni polsko-czechosłowackiej wśród ludu wiejskiego obu krajów. Przyjaźń ta nie była bynajmniej wynikiem oficjalnych przyrzeczeń, ale czynnikiem, który z serca do serca szczerze i prawdziwie.

„Dzisiaj na każdym kroku w Polsce i w Czechosłowacji — pisze autor — możemy na własne oczy przekonać się, że sympatia wzajemna ludu naszego i polskiego jest czymś, co na oścież otworzy nasze serca, a to dlatego, iż nigdy już nie może się powtórzyć ani Monachium ani niemiecka okupacja. Wspólnie przelana krew wydała jak najpiękniejsze owoce”.

Groźba strajku

kolejarzy kanadyjskich

Londyn, 1 lipca (A). Radio BBC donosi, że przedstawiciele 120.000 kolejarzy kanadyjskich powzięli decyzję ogłoszenia strajku za 2 tygodnie. Robotnicy domagają się podwyżki płac.

Chicago, 1 lipca (S). W Chicago wybuchł strajk 40.000 robotników spółki International Harvester domagających się podwyżki płac. Strajk objął 5 fabryk spółki w Chicago oraz 6 w innych stanach amerykańskich.

Obrady światowego kongresu żydowskiego

Montreux, 1 lipca (P). W dalszym ciągu obrad światowego kongresu żydowskiego w Montreux rozpatrywano sprawę stosunku Żydów spoza Palestyny do zagadnień polityki międzynarodowej. W trakcie dyskusji zarysowały się dwa różne stanowiska. Przedstawiciel zjednoczonej partii robotniczej Palestyny dr Sneh, przedstawiciel Polski dr Adolf Berman i Mirski, przedstawiciel Francji oraz prof. Natan z Bułgarii wypowiedzieli się za polityką kongresu po stronie sił ludowo-demokratycznych. Natomiast dotychczasowi przywódcy kongresu dr Goldman i dr Kudowicki oraz większość przedstawicieli Żydów z Anglii i Ameryki wypowiedzieli się za utrzymaniem neutralności narodu żydowskiego wobec problemów ogólnoswiatowych. Podczas wystąpienia delegata Żydów angielskich Lewenberga, który zaatakował politykę Związku Radzieckiego i Rumunii doszło do burzliwych scen.

Według ostatnich doniesień, do Montreux przybył w środę rano dr Weizman, prezydent Państwa Żydowskiego, celem wzięcia udziału w kongresie.

Szwecja a plan Marshalla

Sztokholm, 1 lipca (P). Parlament zatwierdził wniosek rządu w sprawie udziału Szwecji w tzw. programie odbudowy Europy. Przeciwno wnioskowi głosowali komuniści.

Minister spraw zagranicznych Unden oświadczył, że przedstawi parlamentowi do ratyfikowania projekt umowy dwustronnej z USA jeszcze w bieżącym tygodniu.

Kulisy „zgody” Partii Pracy na podpisanie układu dwustronnego z USA

Londyn, 1 lipca (A). Prasa brytyjska donosi, że klub parlamentarny Partii Pracy otrzymał poufne polecenie, by pod groźbą sankcji partyjnych głosować za przyjęciem układu dwustronnego między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią w sprawie planu Marshalla.

Polecenie to było konieczne z tego względu, że — jak donosi korespondent Telepressu w Londynie — panuje ostry oburzenie wśród wielu członków brytyjskiej Partii Pracy, spowodowane faktem, że rząd dał wyraźnie do zrozumienia, że dwudniowa debata nad klauzulą układu dwustronnego będzie tylko czystą formalnością.

Korespondent podkreśla, że warunki traktatu dwustronnego trzymane były w tajemnicy możliwie jak najdłużej, by postawić parlament wobec faktu dokonania. Obawiano się opozycji nie tylko ze strony części członków Partii Pracy, ale i części konserwatystów.

Tymczasem wszystko już zostało przygotowane do ceremonii podpisania układu. Rząd, który do tej pory pragnął ukryć przed opinią publiczną prawdziwe znaczenie układu, chce obecnie przy pomocy teatralnej ceremonii podkreślić „wspaniałomyślność Stanów Zjednoczonych”. Prasa brytyjska otrzymała polecenie opublikowania w całości tekstu przemówienia ambasadora amerykańskiego w Londynie Douglasa oraz ministra Bevena. Przemówienia te będą mówiły o „przy-

jaźni” Stanów Zjednoczonych dla Wielkiej Brytanii.

Wczoraj wygłosił przemówienie sir Stafford Cripps, brytyjski minister skarbu, który starał się przekonać Izbę, że warunki planu Marshalla w niczym nie naruszają niezależności gospodarczej Wielkiej Brytanii. Przemówienie jego było często przerywane okrzykami protestu z ław Partii Pracy.

Kongres teatralny UNESCO w Pradze

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Praga, 1 lipca. Przy udziale licznych delegatów z całego świata otwarto w tych dniach w praskim Domu Artystów — międzynarodowy kongres teatralny UNESCO. W uroczystościach otwarcia wzięli m. in. udział czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr Vlado Clementis, minister szkolnictwa prof. dr Z. Nejedly, członkowie korpusu dyplomatycznego i delegaci wszystkich czechosłowackich teatrów na czele z przedstawicielami ministerstwa informacji.

Prezes UNESCO dr Julian Huxley zapoznał obecnych w wyczerpującym referacie z ideałami kulturalnymi UNESCO w odniesieniu do sztuki teatralnej. Następnie przemówił delegat Czechosłowacji J. Honzl, który m. in. zaproponował,

aby w przyszłości na kongresach używano również oprócz języka angielskiego i francuskiego, któregośkolwiek z języków słowiańskich. J. Honzl zaproponował używanie języka czeskiego. Projekt ten został przyjęty przez wszystkich obecnych delegatów słowiańskich. Zatwierdzone zostanie on dopiero na walnym zebraniu UNESCO.

* Parlament irański 88 głosami przeciwko 6 przy 2 wstrzymujących się uchwalił votum zaufania dla nowego rządu, uformowanego przez Abdull Hashira. W przemówieniu, wygłoszonym przed głosowaniem, premier Hashir wskazał m. in. na konieczność wznowienia i pogłębienia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim.

Oświadczenie min. Bevin o sytuacji w Berlinie

Londyn, 1 lipca (P). Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin złożył w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie sytuacji w Berlinie. Minister zaznaczył, że władze brytyjskie i amerykańskie czynią przygotowania, by zorganizować dostawę żywności do Berlina ze stref zachodnich, jednakże dostawy te drogą powietrzną napotykałyby niewątpliwie na wielkie trudności techniczne. Minister Bevin oznajmił, że dowódca wojsk brytyjskich w Niemczech gen. Robertson otrzymał od marszałka Sokolowskiego pismo, w którym marszałek zapowiada naprawę w niedalekiej przyszłości torów ko-

lejowych, co umożliwi zwiększenie dostaw żywności do Berlina.

Min. Bevin podkreślił, że zarówno stanowisko władz brytyjskich jak i amerykańskich co do pozostania w sektorach zachodnich Berlina nie uległo zmianie i dodał, że po przezwycięzeniu obecnych trudności w Berlinie, rządy brytyjski i amerykański są gotowe omówić sytuację Berlina z rządem radzieckim.

W sprawie wprowadzenia w zachodnich sektorach Berlina marki zachodnio-niemieckiej, min. Bevin oświadczył, że zdaniem jego — było ono uzasadnione, ponieważ Berlin podlega zarządowi wszystkich 4 mocarstw.

Z Kongresu Włoskiej Partii Socjalistycznej

Nenni zapowiada „totalną opozycję” lewicy w stosunku do rządu włoskiego

Genua, 1 lipca (S). Przywódca partii socjalistycznej Pietro Nenni przemawiając na kongresie włoskiej partii socjalistycznej omówił sytuację wewnątrz partii na tle obecnego.

układu sił politycznych Włoch stwierdzając, że opanowanie półwyspu przez państwa anglosaskie wywarło decydujący wpływ na włoską orientację polityczną. Nenni powiedział m. in.: Nie należy zapominać, że w rezultacie tych wydarzeń politycznych natury zewnętrznej niezależnie od woli naszych działaczy politycznych Włochy znalazły się w anglosaskiej sferze wpływów, co doprowadziło do sytuacji obecnej, w której główni szermierze wolności są wykluczeni z życia narodowego.

Mówca podkreślił następnie, że gdyby nie tarcia wewnętrzne w partii, socjalizm nie dopuściłby do tego, aby klasa robotnicza była pozbawiona udziału w rządzeniu republiką. W stosunku do rządu reakcyjnego — oświadczył Nenni — partia socjalistyczna może zająć tylko jedno stanowisko, jakim jest opozycja totalna. Z większości rządowej, wytworzonej w wyniku wyborów z dnia 18. 4. nie możemy iść na żadne kompromisy.

Plan Marshalla określa Nenni jako jedną deskę ratunku dla ginącego kapitalizmu. Kończąc mówca wyraził pewność, że partii nie grożą więcej żadne tarcia wewnętrzne mogące ją osłabić.

Gdy kończy się rok szkolny...

W związku z zakończeniem roku szkolnego drukujemy dalszy ciąg „wywiadów błyskawicznych” z terenu szkół krakowskich.

U czeladniczek krawiectwa i bielizniarstwa

Długie stoły zapelnione wzorzystymi kawałkami materii, barwnymi suknienkami, bluzkami, szortami. W zwiniętych reklamach migają igły, nożyczki i błyszczące żelazka. Na ścianach wznoszą się królowe, w nogi sali kształtny manekin. Wszystko objęte miarowym stukotem maszyn do szycia. To krawiecki warsztat szkolny państwowego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum przy ul. Syrokomli. Tu powstają ubranka dla biednych wychowanków Domów Dziecka, tu szyje się garderobę „na zamówienie”. Ponieważ koniec roku za pasem, praca — bez napomnień prof. Zagórskiej — postępuje szybko naprzód.

Dział krawiecki cieszy się największą popularnością. — Nie jest to całkowicie słuszne, bo jeśli chodzi o możliwość zarobkowania, zaznacza się dziś również wielkie zapotrzebowanie na wyroby bielizniarskie oraz koronkarsko-hafciarskie — mówi dyrektorka szkoły dr Peterowa. — Nawet na rynkach zagranicznych nasze prace ręczne w tej dziedzinie są wielce poszukiwane.

Krakowska żeńska szkoła przemysłowa obejmuje: gimnazjum krawieckie, bielizniarskie i koronkarsko-hafciarskie oraz 3-letnie liceum przemysłowe odzieżowe z działami krawieckim i bielizniarskim. Przed wojną dział przemysłowy połączony był z działem gospodarczym. W roku 1946 — z chwilą pomownego objęcia budynku przez szkołę (w czasie wojny zajęty on był na szpital) — szkoła gospodarcza została wydzielona i znajduje się obecnie przy ul. gen. Świerczewskiego, w lokalu dawnego internatu szkoły.

Zainteresowanie studiami w dziale przemysłowym wzrosło wielce w okresie powojennym. Podczas gdy w roku 1939 szkoła przemysłowa i gospodarcza łącznie liczyła ok. 600 uczennic, dziś sama szkoła przemysłowa posiada blisko 900 wychowanki. Znaczną ich ilość, to uczennice spoza Krakowa. Z tych 178 umieszczonych jest na stancjach, 50 w bursach, a 111 dojeżdża codziennie koleją.

W ciągu roku szkolnego uczennice wykonują praktyki w wielkich wytwórniach, zapoznając się z systemem masowej wytwórczości. Równolegle z przedmiotami zawodowymi postępują studia w przedmiotach ogólnokształcących.

Uczennice przykładają się pilnie do nauki, tak że szkoła może dostarczać krajowi corocznie poważnych zastępów

wykwalfikowanych sił rzemieślniczych. W bież. roku egzaminy czeladnicze złożyły 154 uczennice (z tego tylko 4 z działu koronkarstwa i 12 z działu bielizniarstwa). Najlepszym dowodem wysokiej jakości zdobytych umiejętności jest ocena Izby Rzemieślniczej, która w wyniku egzaminów mistrzowskich absolwentek Liceum oznajmia, że „jak cech cechem, nie widział jeszcze takich doskonałych prac szkolnych z zakresu bielizniarstwa”.

Kr. Zb.

Dobrodziejstwo dla dorosłych

Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych w Wieliczce, jedna z czterech państwowych szkół średnich dla dorosłych w okręgu krakowskim, ma doniosłe znaczenie dla regionu wielickiego, tj. dla Wieliczki oraz gmin wiejskich Wieliczka-wieś, Koźmice Wielkie i Trąbki, a nawet dla wsi południowej części powiatu myślenickiego i zachodniej części powiatu bocheńskiego.

Dla uzasadnienia tego twierdzenia sięgnąć trzeba myślą do lat międzywojennych. W czasach tych wielka ilość dzieci wiejskich tego regionu uczęszczała do szkół powszechnych niżej zorganizowanych. Młodzież ta nie mogła iść do gimnazjum, nie ukończywszy poprzednio szkoły powszechnej wyżej zorganizowanej w innej, odległej nie raz wiosce lub w mieście. Dział się to jednak w wyjątkowych tylko wypadkach, na przeszkodzie stała bowiem druga poważna bolączka czasów międzywojennych: ubóstwo wsi podkrakowskiej, wpływające z istnienia w tym regionie bardzo wielkiej ilości gospodarstw rolnych karłowatych (poniżej 2 ha).

W czasie wojny od 1939—1945 polskiej szkoły średniej ogólnokształcącej na ziemiach polskich właściwie nie było. Istniejące bowiem do roku 1942 (także w Wieliczce) t. zw. kursy przygotowawcze do szkół zawodowych nie dawały nawet wykształcenia niższego stopnia szkoły średniej ogólnokształcącej, tj. gimnazjum. Wprawdzie i na terenie regionu wielickiego istniało dobrze zorganizowane tajne nauczanie, lecz mogło ono swoim zasięgiem objąć nieliczne stosunkowo jednostki, i to głównie z miasta, a więc wieś była w dalszym ciągu upośledzona.

Obok przyczyn powyższych istniejąca inna jeszcze bardzo ważna przyczyna upośledzenia wsi pod względem szkolnym, przyczyna tym groźniejsza, iż leżąca wprost na

turze młodzieży wiejskiej, która, jak wiadomo, rozwija się pod względem umysłowym na ogół wolniej niż młodzież miejska, zwłaszcza wielkomiejska. Czasem opóźnienie wynosi kilka lat. Z tego powodu nieraz nawet w warunkach pod każdym innym względem korzystnych dziecko wiejskie nie mogło iść do gimnazjum, ponieważ w tym wieku, kiedy to należało zgodnie z istniejącymi przepisami uczynić, nie było jeszcze pod względem umysłowym dostatecznie rozwinięte. W kilka lat później zaś, gdy ten rozwój się dokonał, było już za późno.

Z tych trzech przyczyn nagromadziła się na wsi dosyć znaczna ilość ludzi czasem bardzo uzdolnionych, którzy mogą być zainteresowani istnieniem państwowej szkoły średniej dla dorosłych w Wieliczce. Są to ludzie w wieku od 18 do co najmniej 30 lat życia (13 roczników: 1918—1930).

Inny wreszcie ważny moment sprawia, iż ukończenie szkoły średniej dla dorosłych staje się dla wielu wprost koniecznością życiową. — Wiesz bowiem podkrakowska, a więc także i wieś regionu wielickiego, jest przeludniona. Gęstość zaludnienia w powiecie krakowskim (bez Krakowa) wynosi obecnie 171 mieszkańców na 1 km kw. Jest to gęstość, jaką posiadają najwięcej w przemysłowym obszarze państwa polskiego. Pomimo więc przeprowadzenia reformy rolnej wielu mieszkańców wsi musi iść do miast: do rzemiosła, przemysłu, handlu i innych zajęć. Część bezrolnych i małorolnych mieszkańców wsi regionu wielickiego znajduje zajęcie jako górniczy i inni pracownicy żupy solnej w Wieliczce. Znaczna większość jednak musi szukać pracy poza Wieliczką. Wśród ludzi tych wielu posiada nieprzeciętne zdolności. Dla nich Państwowe Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Wieliczce może stać bramą prowadzącą w świat. Mogą oni po ukończeniu tej szkoły iść do innych zawodów i nie wrócić już na wieś, albo też wrócić, ale już jako przedstawiciele inteligencji pracującej.

Państwowe Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Wieliczce posiada więc dla ludności regionu wielickiego doniosłe znaczenie, jest dla niej wielkim dobrodziejstwem, wyświadczonym jej przez władze szkolne demokratycznej Polski. Aby tak rzeczywiście było, aby szkoła ta stała się naprawdę dobrodziejstwem, spełniony musi być jeden bardzo ważny warunek: ludność regionu wielickiego, a zwłaszcza zainteresowani, muszą należycie docenić fakt istnienia w tym właśnie regionie jednej z czterech państwowych szkół średnich ogólnokształcących dla dorosłych okręgu szkolnego krakowskiego.

ANTONI NIKIEL

dyr. Państw. Gimn. i Lic. dla Dorosłych w Wieliczce.

Na pocztówce z Poznania

Usuwanie śladów niemieczyny

Zjednoczone partie robotnicze rzucały niedawno w Poznaniu — idąc w ślady stolicy — hasło budowy wspólnego domu. Będzie to piękny przykład współzawodnictwa pracy, z tą tylko różnicą, że wspólny dom w Poznaniu będzie rozmiarami znacznie mniejszy.

Kiedy rzucono hasło, przystąpiono zaraz do jego realizacji. Już od kilku dni usuwa się przy zbiegu ulic Armii Czerwonej i Jana III pozostałe mury po dawnym 2-piętrowym domu, będącym przed wojną siedzibą intendencji wojskowej DOK.

Rozmówcą w swym mieście poznaniacy, na wiadomość o tym spieszą na miejsce, by przekonać się, czy istotnie rozbiórka jest przeprowadzana, czy to nie jest tylko pogłoska. Gdy widzą niknące w oczach resztki szpetoty niemieckiej, bez mała nie zaklaskują w dłonie z radości.

Poznań w swym centralnym miejscu posiada kilka obiektów budowlanych, noszących wyraźne piętno germanizmu. Należą do nich gmachy uniwersytetu, nowego ratusza (dawnego Zamku), Państwowego Banku Rolnego, Dyrekcji Poczty i Telegrafów i b. intendencji DOK. O nowy ratusz rozgorzała swego czasu namiętna dyskusja, która ostatecznie zakończyła się postanowieniem nierozbierania go z uwagi na stosunkowo niewielkie zniszczenia. O budynku b. intendencji nie wspominać w ogóle, aczkolwiek właśnie dom ten był rażącym przykładem taniej, tandetnej brzydoty pruskiej. Budowany na początku XX wieku, utrzymany był cały w stylu imitującym niemieckie warowne kaszele. Dom ten otoczono nawet czymś w rodzaju fosy obronnej, a dach upstrzono wykuszami strzel-

nic, aczkolwiek twórcy musieli sobie zdawać sprawę z anachronizmu tego rodzaju fosy i strzelnic w środku miasta. W czasie działań wojennych na ulicach miasta fronton narożnikowy tego domu został poważnie uszkodzony pociskiem artyleryjskim. Spodziewano się ogólnie, że wskutek tak znacznego uszkodzenia dom ten zostanie nareszcie rozebrany. Toteż powszechne zdziwienie wywołało rozpoczęcie odbudowy tego domu, która na szczęście nie została ukończona. Obecnie dom ten nareszcie ulega rozbiórce ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich mieszkańców Poznania. Na jego miejscu stanie wspólny dom zjednoczonych partii. Jaki będzie jego wygląd na razie jeszcze nie wiadomo, po prostu dlatego, że bezpośrednio po zruczeniu hasła przystąpiono do rozbiórki i niewątpliwie projekt przyszłego domu jest obecnie w stadium przygotowania. Nie wątpimy, że projekt będzie zatwierdzony przez grono urbanistów, architektów i artystów, bo przecież stanie on w centralnym punkcie Poznania, a równocześnie będzie zaczątkiem okresu usuwania z miasta śladów niemieczyny. Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski przewiduje dobudowanie wzdłuż zachodniej strony nowego Ratusza nowego skrzydła oraz przebudowę fasady całego gmachu, by przynajmniej jego zewnętrzna strona straciła znamie niemieckości.

Powoli cała ta dzielnica zatraci pruski charakter. W nowym otoczeniu stanie nowy pomnik wieszczki Adama, radośnie spoglądając na polski charakter tej dzielnicy miasta, które jako pierwsze z miast polskich wystawiło w polowie ub. wieku pomnik Mickiewiczowi.

ST. HESKI

Rozwój polskiej gospodarki morskiej

Minister Żeglugi, Adam Rapacki, udzielił prasie wyjaśnień na temat aktualnych zagadnień polskiej polityki morskiej.

Położenie wybrzeża polskiego i polskich portów — powiedział minister Rapacki — wyznacza im rolę podstawowych morskich stacji węzłowych nie tylko dla Polski, ale i dla basenu naddunajskiego oraz innych krajów, związanych z Bałtykiem. Tę rolę będą mogły pełnić polskie spełniać wówczas gdy zostaną technicznie przygotowane do przeładunku wywozowej i dowozonej masy towarowej. Zapewnić zdolności przeładunku towarów przez porty polskie było najbardziej palące w pierwszym okresie odbudowy Polski. Wtedy właśnie dokonano wielkiego wysiłku uruchomienia i odbudowy Gdyni i Gdańska. W roku bieżącym jesteśmy zdolni przeładować 19 milionów ton, a w r. 1949 podniesiemy tę zdolność do 26 milionów ton.

Sprawną i konkurencyjną naszych portów zależy przede wszystkim od czasu odprawy statków — dlatego trzeba porty wyposażać w dużą ilość nowoczesnych urządzeń przeładunkowych. Ilość tych urządzeń wzrosła z 39 w r. 1946 do 108 w r. 1947.

O konkurencyjności decyduje tak

samo powierzchnia magazynów portowych. Wynosiła ona w połowie 1945 r. 24.000 m kwadr. a w końcu ubiegłego roku wzrosła do 276.000 m kw. Ze stanu zerowego elewatorów i spichrz w r. 1945 doszliśmy w końcu 1947 r. do 117.000 ton pojemności. Magazyny będziemy nadal rozbudowywać. Obecnie są na wykończeniu w Gdyni i Gdańsku spichlerze o znacznej pojemności.

Szybkość przeładunku zależy także od wyposażenia i sprawności robotnika portowego oraz jednolitej administracji, zdolnej do pełnego wyzyskania wszystkich magazynów i nabrzeży.

Istnieje stała konieczność szybkiego rozbudowania floty handlowej aby w najbliższych latach przewoziła znacznie więcej naszych obrotów portowych. Rozbudowa własnej floty będzie w pierwszym okresie takim samym filarem polityki morskiej jak usprawnienie portów.

Przygotowujemy ponadto wieloletni plan rozwoju gospodarki morskiej. Jego założeniem będzie realizacja wszystkich podstawowych postulatów, dotyczących polskiej gospodarki morskiej. Taki jest nasz obowiązek nie tylko wobec nas samych ale i wobec zaprzyjaźnionych i związanych z nami gospodarczo narodów.

Z listów do Redakcji „Przyjaciółki”

... 80% treści w „PRYJACIÓLCE” to pożyteczna lektura zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn...

Jan Kwieciński
TORUŃ

Cena zł. 10.—

230-1-2

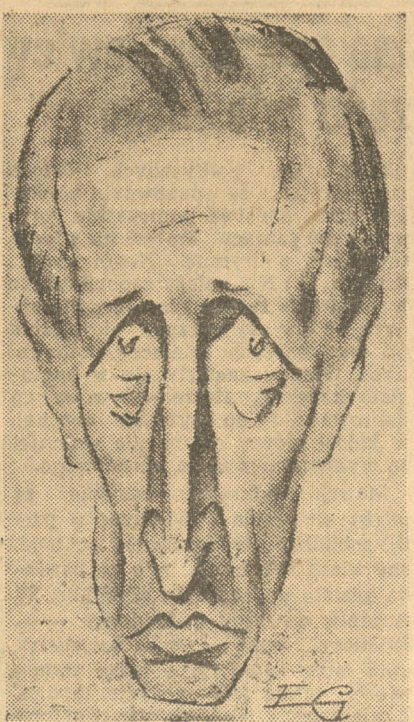
Z sali koncertowej

Recital fortepianowy Henryka Sztompki

W ramach koncertów „Dni Krakowa” wystąpił w dn. 17 ub. m. Henryk Sztompka w sali „Sytu” z programem złożonym wyłącznie z dzieł Chopina. Sala i tym razem wypełniona szczególnie, oklaskom i bisom nie było końca. O grze Sztompki — a zwłaszcza o jego interpretacji Chopina — pisaliśmy już tyle razy, że trudno byłoby dodać jeszcze coś nowego do tych uwag. Najpiękniej wypadły — jak zwykle — utwory mniejszego formatu, w pierwszym rzędzie Mazurki. Sztompka umie tu połączyć akcent tancerzowy, ludowy z nutą szczerzego liryzmu. Mazurki i Nokturny to może najlepsza część jego wykonania chopinowskich. Niezwykle natomiast mogę zgodzić się z takim potraktowaniem Scherza h-moll, które w interpretacji Sztompki, celowo stroniące od wszelkiej czułości i zbytniej zwiewności salonowej, traci jednak wiele ze swego lekkiego wdzięku.

Ważnym momentem, który zasługuje na podkreślenie w koncertach tego typu, jest ich wartość upowszechniającą. I tu dopiero stwierdzić można, jak wiele znaczący tu wykonawca jako pośrednik pomiędzy kompozytorem a słuchaczem: poprzez wykonawcę, którego interpretację Chopina publiczność podziwiała, zbliża się ona do samej muzyki i uczy się ją kochać i ro-

zumieć przez częste słyszenie. Recitale solowe mają w tym kierunku swoją specjalną wymowę. Piszę o tym dla-



Rys. E. Glowacki

Henryk Sztompka

tego, że żyjemy w okresie, w którym zwyczaj urządzania recitali solowych zdaje się w Polsce schodzić wyraźnie

na drugi plan. Nawet przy najbardziej wzbogaconym życiu na polu koncertów symfonicznych, powinna tu zostać zachowana pewna rozsądna miara. Właśnie ze względów na moment upowszechnienia, który w instytucji recitali solowych ma wielkiego i mocnego sprzymierzeńca.

ST. Ł.

Koncert nowoczesnej muzyki polskiej

Ostatni z koncertów symfonicznych zorganizowanych w ramach „Dni Krakowa”, odznaczał się specjalnie interesującym doбором programu: były to pozycje z okresu „Młodej Polski” oraz kompozytorów współczesnych, średniej i młodszej generacji. Na pierwsze miejsce wysunęły się niewątpliwie „Etiudy Symfoniczne na fortepian i orkiestrę” (nie „na fortepian z orkiestrą” jak mylnie podał program) Artura Malawskiego, utwór, który na tegorocznym festiwalu Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej w Amsterdamie uznany został powszechnie za najlepszą pozycję wśród pokazanych tam dzieł współczesnej muzyki europejskiej. Jest to istotnie kompozycja nie tylko świetna w sensie technicznym, zdumiewająca nowością pomysłów, konstrukcji, traktowania fortepianu i orkiestry oraz wzajemnego ich głosunku dźwiękowego, ale porywająca szczerością i intensywnością przeżywania; bogactwem melodii, duża skala nastrojów, wyrastających z wspólnego podłoża emocjonalnego i działają-

cydzi dzięki temu niezwykle sugestywnie, stanowią największą jego zaletę, zaletę istotnie rzadką w muzyce współczesnej. Oto muzyka, która wiernie oddaje dynamikę wewnętrzną życia dzisiejszego, nie tylko od strony czysto wrażliwej, ale także nareszcie i od strony właściwej nam uczuciowości i tu leży prawdopodobnie tajemnica jej wielkiego powodzenia. Każdy słuchacz niejako współżyje z jej rytmem muzycznym, odnajduje w niej siebie.

Interesująca pozycja jest również Allegro Symfoniczne Kazimierza Sikorskiego. Sikorski znany jest jako jeden z najlepszych znawców techniki kompozytorskiej w Polsce i wychowawca całego pokolenia naszych młodych kompozytorów. Dzięki jego wieloletniej pracy pedagogicznej powstał w Polsce po raz pierwszy ośrodek twórczości rodzimej, zaczęła się kształtować Szkoła polska. Allegro Symfoniczne jasne w konstrukcji, o wyrazistym rysunku tematów i umiejętnie przeprowadzonej ich przeróbce, jest może jednak dla dzisiejszego słuchacza nieco za masywne w brzmieniu i w instrumentacji, utwór zyskałby niewątpliwie na większym zróżnicowaniu efektów dynamicznych i kolorystycznych. Cykl pieśni Czesława Marka (kompozytora żyjącego stale w Szwajcarii) jest niezwykle jednolity: są wśród tych pieśni jedne, opracowane w sposób mało interesujący, nawet konwencjonalny, inne (np. „Chmiele”) ładne i pomyślane w instrumentacji i w harmonii. Największą ich zaletą jest pewna

naturalna, szczerza prostota. Oprócz tych utworów znalazły się jeszcze w programie „Smutna Opowieść” Karłowicza (jedno ze słabszych jego dzieł) i L. Różyckiego „Stańczyk”.

Przy pulpicie kapelmistrzowski stanęło tym razem dwóch dyrygentów: Zdzisław Górzyński i Artur Malawski (który prowadził własny utwór). Temperament artystyczny, rozmach, doskonała znajomość orkiestry — oto główne zalety, które cechują Górzyńskiego jako kapelmistrza. Jedynie może w wykonaniu Allegro Sikorskiego można było sobie życzyć silniejszego zaznaczenia różnic siły i tempa; trudno zresztą przy pierwszym usłyszeniu utworu osądzić, czy braki te leżały w wykonaniu, czy też w samym utworze. Malawski zbierał oklaski za prowadzenie trudnej kompozycji, do której powodzenia przyczyniła się w dużej mierze i orkiestra Filharmonii krakowskiej; jej olbrzymi wysiłek podnieść należy z uznaniem. Jan Hoffman okazał się idealnym wykonawcą partii fortepianowej, utrafił znakomicie w jej charakter, pokazał się od strony wirtuozowskiej jako pierwszorzędnym pianista, równocześnie jako świetny muzyk i znawca muzyki współczesnej. Znakomitą odtwórczynią Pieśni Marka była Irena Lewińska, śpiewała je z ujmującą prostotą, z tą prostotą, która cechuje dojrzałego artystę.

W sumie był to jeden z najlepszych koncertów bieżącego sezonu. Szkoda, że nie cieszył się u publiczności takim zainteresowaniem, na jakie zasługiwał.

ST. ŁOBACZEWSKA

Gigantyczna impreza sportowa

Widoki Polaków w „Tour de France”

4922 km w 22 etapach — 120 najlepszych szosowców świata — 7 milionów nagród

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego”)

Olbrymie zainteresowanie, jakie wywołał pierwszy na międzynarodową skalę kolarski „Bieg dookoła Polski” dowodzi, że również w Polsce zaczyna odgrywać odpowiednią rolę sport kolarski, sport naprawdę masowy. Posiadanie roweru nie jest dziś luksusem i każdy młody chłopiec może obecnie marzyć o zdobyciu sławy na szosie czy na torze!

I oto prawie w tym samym czasie, kiedy kończy się będzie „Tour de Pologne” (4 lipca), na szosach Francji rozpoczęła się już walka najlepszych szosowców świata w ramach gigantycznego „Tour de France”. Walka niezwykle zaciekła, w której stawka są jednocześnie i sława i... milionowe nagrody.

Pierwszy bieg odbył się w r. 1903, tegoroczny więc, uwzględniając przerwy wojenne, jest 35 z rzędu. Od 6 etapów, na przestrzeni 2438 km i przeciętnej szybkości 25,8 km na godzinę, z kilkudniowymi odpoczynkami, doszło do 20 i więcej etapów i blisko 5 tys. km, z przeciętną szybkością 35 km, a zaledwie 4 dniami odpoczynku w 26 dniach biegu.

Tegoroczny „Tour de France” rozpoczyna się 30 czerwca, w kierunku na Trouville, po czym, po skierowaniu się wzdłuż Atlantyku na południe, biegnie poprzez Pireneje, wzdłuż Morza Śródziemnego, poprzez Alpy i Wogezy wpada na terytorium Belgii (aż do Leodium) i drogami północnej Francji w dn. 25 lipca kończy się w Paryżu. Bieg zostanie rozegrany w 22 etapach na przestrzeni 4922 km, przy czym najkrótszy jest 17 etap Miluza—Strasbourg (126 km), a najdłuższy ostatni etap Roubaix—Paryż (286 km). W południowej i wschodniej Francji kolarze muszą pokonać kilka szczytów górskich, z których najwyższy jest szczyt Galibier w Alpach, 2556 metrów.

W roku bieżącym dopuszczono do biegu 120 „asów”, podzielonych na 12 drużyn, w czym narodowe drużyny francuska, włoska z Bartalim na czele oraz belgijska, 7 regionalnych drużyn francuskich, 1 drużyna włoska „zastępcza”, oraz drużyna „międzynarodowa”, składająca się z różnych kolarzy cudzoziemskich.

Ponieważ w „Tour” biorą udział kolarze zawodowi, nagrody są pieniężne, odpowiednio wysokie do znaczenia całej imprezy.

Na każdy etap wyznaczonych jest 25 nagród w ogólnej sumie 120 tys. franków, z których zwycięzca etapu otrzymuje 20 tys. Ogółem nagrody etapowe wynoszą 2 mil. 640 tys. franków.

Zwycięzca indywidualny biegu otrzymuje 600 tys. fr., drugi 400 tys., trzeci 300 tys., a ogólna suma 45 końcowych nagród wynosi 2 i pół mil. fr.!

Poza tym dla drużyny zwycięskiej (po 3 najlepiej sklasyfikowanych) wyznaczono nagrodę 600 tys. fr., dla drugiej 400 tys., a dla trzeciej 200 tys., dla I drużyny regionalnej, bez względu na zajęte miejsce, 200 tys., a dla drugiej 100 tys., wreszcie za najlepsze miejsce na etapach górskich, wyznaczono 10 nagród w ogólnej sumie 300 tys. fr.

Razem więc ogólna suma nagród wynosi 6 mil. 940 tys. fr., co, według kursu oficjalnego, odpowiada ok. 12 mil. złotych!

Zwycięzca „Tour de France”, zaledwie od liczby wygranych etapów, może więc zarobić ok. miliona franków, a ponieważ po zwycięstwie czeka go wiele korzystnych kontraktów i dochody od firm, wykorzystujących dla reklamy jego nazwisko, jednym biegiem może sobie zapewnić spokojną przyszłość...

Ta to okoliczność powoduje niezwykle zaciekłość walki i wyjaśnia, skąd kolarze czerpią wprost żelazną wolę, konieczną do pokonania olbrzymiej przestrzeni, wspinań się na wierzchołki górskie i osiągnięcia granic wytrzymałości ludzkiej. Za to wszystko czekają zwycięzcy sława i miliony!

W tym to gigantycznym biegu, po raz drugi w jego historii, biorą udział również dwaj kolarze polscy, synowie wychodźstwa robotniczego, którzy wynikami swoimi zdołali przełamać konserwatywizm organizatorów biegu, mianowicie Edward Kłabiński i Cezary Marcelak. Pierwszy start Polaków nastąpił w roku ub. kiedy to Kłabiński zajął 34 miejsce, a Pawliśiak 48, na 53 kolarzy kończących bieg, co, jak na pierwszy start było wynikiem więcej niż zadowalającym.

Głównym naszym faworytem w roku bież. jest Marcelak (naturalni-

zowany), który zwyciężył m. in. stawkę doskonałych kolarzy w dwu-etapowym biegu „Circuit de la Manche” (421 km) i pobity został dopiero na mecie w klasycznym biegu Paryż—Limoges (365 km), zajmując II miejsce, po samotnym prowadzeniu w ciągu 80 km. Startuje on poza tym w drużynie regionalnej „Północ—Wschód—Ile de France”, w której posiada wszelkie widoki wysunięcia się, zwłaszcza, że jest to kolarz twardy i bardzo ambitny.

Trudniejsza jest pozycja Kłabińskiego, który startuje w drużynie „międzynarodowej”, stworzonej w ostatniej chwili, na skutek wycofania się szwajcarskiej drużyny narodowej. Będzie to bowiem jedna z najsłabszych drużyn, składająca się m. in. ze słynnych Włochów Brambilla i Camellini (3 wzgl. 7 w ogólnej klasyfikacji roku ub.), dalszych 3 dobrych kolarzy włoskich, 2 Belgów, 2 Szwajcarów i 1 Polaka. Zarówno Brambilla jak i Camellini mogą pretendować do „złotej koszulki”, którą wdziewa na siebie

zwycięzca, Polak będzie musiał więc raczej im pomagać. Kłabiński ma w r. bież. za sobą m. in. zwycięstwo w biegu Lille—Calais—Lille (220 km), w zeszłorocznym „Tour” okazał się zawodnikiem wytrzymałym, może więc sprawić miłą niespodziankę.

Pisałem w swoim czasie, jak dużą rolę Polacy wchodzący odgrywają w sporcie francuskim. Wyznaczenie Marcelaka i Kłabińskiego do „Tour de France” jest tego potwierdzeniem, a z dobrych tu kolarzy polskich można by utworzyć całą drużynę...

Oblicza się, że „Tour de France” impreza w każdym calu „milionowa”, będzie śledzony na szosach przez 20 milionów widzów. Nie zabraknie wśród nich wielu tysięcy Polaków, którzy okrzykami zachęcać będą naszych popularnych kolarzy do jak największego wysiłku. Zapewne i opinia sportowa w Polsce śledzić będzie uważnie udział Polaków w „Tour de France”, biegu, nie mającym sobie równego w świecie!

F. M.

Usprawnienie pracy samorządu stołecznego

Prez. m. st. Warszawy Tołwiński, na konferencji prasowej zapoznał dziennikarzy z problemami miejskimi, jakie znajdują się w tej chwili na warsztacie pracy samorządu stołecznego.

W opracowaniu jest nowy schemat organizacyjny Zarządu Miejskiego. Według nowego schematu prezydentowi miasta podlegać będą bezpośrednio: Biuro Prezydenckie, Biuro Personalne, Biuro Informacji i Kontroli, Dyrekcja Finansów Miejskich, w skład której wchodzi Wydz. Finansowy, Miejski Urząd Podatkowy i KKO. Zostają skasowane funkcje i etaty szefów resortów. Wydziały bezpośrednio komunikować się będą z resortowymi wiceprezydentami. Warszawa będzie miała 4 wiceprezydentów.

Aparat samorządu miejskiego zostaje zdecentralizowany. Kompetencje starostw zostają znacznie rozszerzone. Intencją naczelnych władz samorządu stolicy jest, aby mieszkańcy Warszawy wszystkie swoje sprawy załatwiali w starostwach. System ten znacznie ułatwi życie mieszkańcom Warszawy. Starosta winien w swoim zakresie, zgodnie z interesami miasta, załatwiać wyczerpująco wszystkie sprawy, nie odsyłając petentów do innych instytucji, do innych władz, skoro sprawy te należą do kompetencji starostwa.

Następnie prez. omówił budżet m. st. Warszawy na rok 1948 r. Zgodnie z zaleceniem Rady Państwa, budżet został zmniejszony o 250 milionów zł.

Miasto przeprowadza teraz reorganizację personelu, w wyniku której z dniem 31 maja br. około 300 pracowników administracyjnych otrzymało wypowiedzenie. Wydano zarządzenie nieprzyjmowania nowych pracowników.

Szkoły średnie, ogólnokształcące i zawodowe, dotychczas będące na utrzymaniu miasta, zgodnie ze wskazówkami Rady Państwa zostają przekazane Min. Oświaty.

Ilość wydziałów administracyjnych zostanie wydatnie zmniejszona.

Wiceprezydent m. st. Warszawy inż. Borys Jaszczuk, po uwypukleniu myśli przewodniej nowej reorganizacji, nakreślił obraz, rozbudowy Warszawy.

Po referatach prez. Tołwińskiego i wiceprez. Jaszczuka, dziennikarze zadawali liczne pytania.

Księża powiatu sztumskiego w obronie Ziemi Zachodnich

W związku ze znanym listem papeieża do biskupów niemieckich księża rzymsko-katolicki powiatu sztumskiego uchwalili rezolucję, w której stwierdzają m. in., że wszelkie zakusy na nasze granice zachodnie będą odpięły wraz z całym narodem polskim.

Wśród lasów i piasków

Najmłodsze dzieci „Czytelnika” spędzają wywczasy w Swidrze

Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik” zorganizowała po raz trzeci kolonie letnie w Swidrze. Podczas wakacji skorzysta z nich 182 dzieci. Pojadą po słońcu, odpocznę i towarzystwo rówieśników.

3-miesięczne wywczasy podzielono na 3 turnusy. Pierwszy dla najmłodszych latorośli od 4 do 7 lat. Drugi dla chłopców od 7 do 12 lat i trzeci dla dziewczynek w tym samym wieku.

W każdym turnusie przeznaczonych jest 10 miejsc dla dzieci z Opieki Społecznej.

MAZOWIECKIE ZAKOPANE

Shusnie Otwock i jego okolice nazywano mazowieckim Zakopanem. Cudowne, balsamiczne powietrze, przepojone zapachem żywicznym rozległych lasów i piaski, piaski — to najlepsze lekarstwo na płuca dla warszawskich dzieci.

Samochód „Czytelnika” zatrzymuje się przed ładnym piętrowym domem — siedzibą naszych dzieci. Przyjazd wywołuje wielką sensację wśród najmłodszych społeczeństwa. Biegą do nas na wycieczki, wyciągają rączki do swoich rodziców. Radosnym krzykiem nie ma końca. Każda mama lub tata przwoła coś swoim pociechom. Najgorsze niebezpieczeństwo — to paczki ze smakołykami. Dużo kłopotu mają pielęgniarki po tych niedzielnich

wizytach: butelka z rycyną mało kogo ominie.

Niesłuszne są obawy niektórych matek, że dzieciom może czegoś brakować, niepotrzebne przywożenie jedzenia i smakołyków.

Opiekę nad zdrowiem dzieci sprawuje lekarz „Czytelnika”, który kontroluje swoich najmłodszych pacjentów.

Warunki mieszkalne doskonałe. W dużych sypialniach po 5—6 łóżeczek. Wielka sala jadalna z długimi stołami, gdzie każde dziecko ma wyznaczone miejsce. Wszędzie czystość. Porządek panuje wzorowy. W tym małym społeczeństwie wszystko musi iść sprawnie.

POZNAJEMY ROZKŁAD DNI

O 7 rano pobudka. Dzieci ochotczo zrywają się z łóżek, wiedząc, że każdy dzień daje im nowe wrażenia, nowe przyziemności. Przy pomocy wychowawczyń myją się i ubierają. O 7.30 śniadanie. Mleko, biały chleb z masłem, to pierwszy posiłek. Pod okiem wykwalifikowanej freblanki bawią się do obiadu. Wyciąg, różne gry, babki z piasku, to najbliższe spędzenie czasu. O 12 obiad. Dzieciaki z wielkim apetytem pałaszują dania. Nie ma mowy, a nawet chęci, żeby grymasić jak w domu. Wszelkie smakuje, wszystkiego aż za dużo. Dwugodzinna drzemka po rannych huncuchach. O 3.30 — przyjemna rzecz.

2000 osób objętych akcją oświaty dla dorosłych

Kraków, stolica kulturalna Polski, posiada jeszcze ok. 5.000 analfabetów i półanalfabetów. Czyli bez mała co pięćdziesiąty mieszkaniec naszego miasta nie umie pisać i czytać! Zwalczenie analfabetyzmu jest więc zagadnieniem niezwykle doniosłym, zagadnieniem, które musi być jak najprędzej rozwiązane. W likwidacji analfabetyzmu dużą rolę odgrywają kursy i szkoły dla dorosłych, które, niestety, nie zawsze spotykają się w społeczeństwie i u władz przeróżnych instytucji z należytym zrozumieniem i poparciem. Miejski Inspektor Szkolny, kierujący akcją oświaty dla dorosłych w Krakowie, ma już za sobą poważne osiągnięcia, które warto dzisiaj na zakończenie roku szkolnego podsumować. Takie właśnie resumé dał inspektor Ingłoi na ostatnim posiedzeniu Komisji Oświatowej MRN, omawiając rozwój i działalność kursów oraz szkół dla dorosłych.

Inicjatywę zorganizowania kursów dał ZNP, zakładając dwa pierwsze. Akcję tę przejął później inspektorat, tworząc kilka nowych kursów a wreszcie specjalną Państwową Szkołę dla Dorosłych nr 1 w budynku szkoły powszechnej im. Wł. Jagiełły, która posiada już dwie filie. W tym roku do 20 oddziałów tej uczelni uczęszczało blisko 800 osób. Niebawem założono drugą podobną szkołę przy ul. Miodowej, w której kształciło się 760 słuchaczy. Tegoroczna praktyka obu tych zakładów naukowych wykazała, że na semestrze I i II dla analfabetów i półanalfabetów była mała frekwencja. Powodem są nieprzeżyte opory psychiczne i nie zawsze obywatelskie stanowisko pracodawcy. Znałe są wypadki, gdy pomocnikom domowym wręcz zabraniano uczęszczania na wykłady. Jeśli chodzi o skład socjalny słuchaczy obu szkół przeważają robotnicy i chłopcy (na 972 — 476 robotników i 223 rolników). Dwie trzecie uczących się pracuje. Obie szkoły podobnie jak i kursy wyczerpują w ciągu trzech lat siedmioletni program szkoły podstawowej, stosując bardzo często metody wykładowe z dyskusją.

Szczególnie silnie została rozbudowana akcja kursowa. W bieżącym roku czynne były 4 kursy przy szkołach powszechnych, 3 w przedsiębiorstwach miejskich, kilka w wojsku, jeden dla inwalidów. Razem blisko 20, w tym specjalny kurs ogrodniczo-oświatowy. Z kursów tych korzystało stale ok. 500 osób, w większości mężczyzn. Jak wynikało ze sprawozdania insp. Ingłoi, który brał udział w egzaminach, poziom kursistów nie zawsze był należyte wysoki, dlatego powinno się specjalnie pieczołowicie opracować programy i metody nauczania na kursach, by dostosować je do umysłowości ludzi starszych. Z drugiej strony należało by akcją kursową jak najbardziej spopularyzować. Wdzięczne pole do popisu mają tu Związki Zawodowe, organizacje społeczne i przemysł. Z inicja-

tyw przemysłu nie powstał jeszcze ani jeden kurs oświatowy a niektóre zakłady utrudniają nawet do kształcenie swym pracownikom, nie chcą im dawać zwolnień na lekcje. Sprawa ta powinna zająć się Związki Zawodowe i przystąpić w porozumieniu z władzami szkolnymi, radami zakładowymi, organizacjami społecznymi a w pierwszym rzędzie z TUR-em do masowego zakładania kursów oświatowych. W ten sposób wypelni się analfabetyzm i półanalfabetyzm wśród pracowników naszego przemysłu.

Akcja oświaty dla dorosłych nie ogranicza się tylko do form wyżej wspomnianych. W Krakowie działa również Uniwersytet Robotniczy im. A. Mickiewicza, który posiada trzy oddziały (w Łagiewnikach, Dębniakach i na Białym Prądniku) kształci ponad 100 osób w tym niestety — zaledwie 15 robotników i 5 rzemieślników. Prowadzone są też na szeroka skalę zakrojone prace świetlicowe.

O tym, jak wielkie znaczenie przywiązuje państwo do oświaty dorosłych świadczyć może fakt utworzenia już w 1945 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim katedr oświaty i kultury oraz pedagogiki dorosłych.

Niestety, społeczeństwo nasze nie zawsze docenia pracę oświatową wśród dorosłych, przez co walka z analfabetyzmem napotyka na różne nie przewidziane trudności. Tegoroczne doświadczenia tej akcji oświatowej powinny posłużyć do opracowania szczegółowego planu zwalczania analfabetyzmu w przyszłym roku szkolnym. W stosunku do analfabetów należało by zastosować daleko idący przymus moralny, aby korzystali z tworzonych dla nich szkół i kursów. Te zaś jednostki i te instytucje, które będą utrudniać rozwój oświaty wśród dorosłych, powinno się publicznie potępić.

JAN KALKOWSKI

Rada Nadzorcza Centrali Spółdz. Wydawn. i Księgarskich

W gmachu CZS w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Centrali Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich.

Obrazy utworzył w imieniu Centralnego Związku Spółdzielczego L. Pawłowski, dyr. Wydziału Planowania CZS. Rada Nadzorcza wybrała prezydium w składzie: prezes — St. Matuśewski, wiceprezes — A. Bromberg, członkowie: Z. Dembińska, T. Reki, W. Gruzziel. Dokonano również wyboru komisji nadzorczej i in.

Sprawozdanie komisji organizacyjnej Centrali Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich złożył A. Rozwadowski i A. Klimowicz. Wreszcie powołano zarząd CSWK w osobach: Edm. Zalewskiego, A. Rozwadowskiego i A. Klimowicza.

Wszechsłowiański konkurs stenografii

W Łodzi odbyło się walne zebranie członków Centralnego Związku Stenografów i Maszynistów R. P., na którym, po udzieleniu absolutorium następującemu zarządowi, wybrano nową władzę Związku w składzie: prezes — prof. Fr. Wojnar, wiceprezesi — prof. dr T. Czystohorski i J. Nizio, sekretarz — prof. St. Brelewski.

Prof. Fr. Wojnar prowadzi w dalszym ciągu redakcję „Stenografa Polskiego”. Powierzono mu również biuro propagandy stenografii.

Walne zebranie postanowiło w roku przyszłym zorganizować Wszechsłowiański Konkurs Stenografii i Pisania na Maszynach w Warszawie, przy udziale następujących państw: Polska, ZSRR, Czechosłowacja, Jugosławia i Bułgaria.

Czy to
prawda?

Se specjalny krem „ANIDA” przeciw piegom łączy w sobie kilka cennych składników. Tak jest! Jest on jedynym z podróży wielu kremów, któremu zawdzięczamy zupełnie smaki pągów. Aktywność ewą wykazuje po kilkukrotnym użyciu go, dzięki wartościowym składnikom, z których jest złożony. Przy dalszej pielęgnacji cery koniecznym jest mały krem „ANIDA”, który odświeża, udelikatnia i rozjaśnia naskórek.



OPIEKA I WYCHOWANIE

Nad całą gromadką czuwają: kierowniczka, dwie wychowawczynie i pielęgniarka. Jesteśmy pełni podziwu dla ich pracy i zaradności. Nie jest bowiem łatwą rzeczą myć, czesać, czasem nawet nakarmić, w bitwie rozbroić i pogodzić, i cały czas mieć baczenie na wszystkie dobre i złe „wyczyny” dzieciaków.

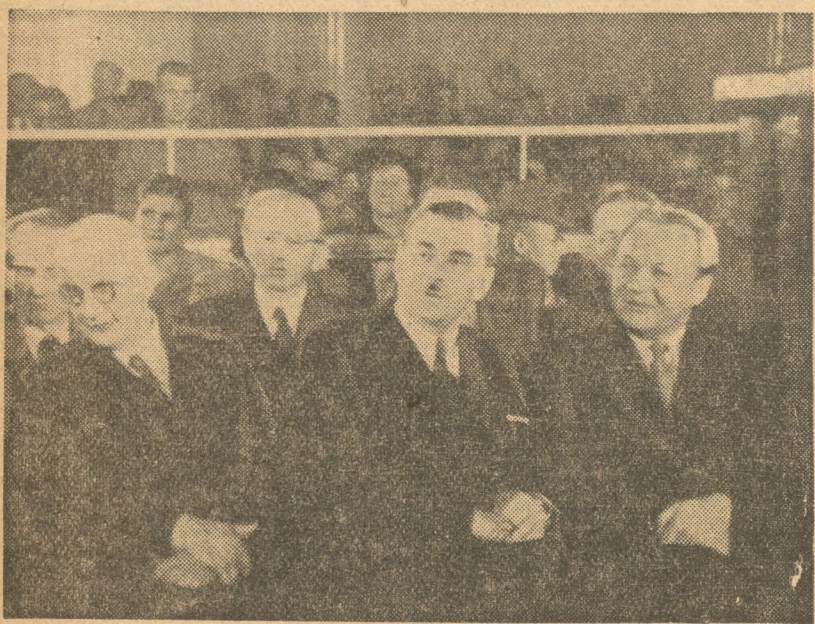
Wspólny dom, wspólne zainteresowania i zabawy zaprawiają dzieci do życia zbiorowego.

Pierwszy turnus kończy się. Powitamy naszych najmłodszych „Czytelników”. Zobaczymy opalone, tłustutkie, radosne twarzyczki, usłyszmy „sprawozdania” o pięknie przeżytych dniach w Domu Wypoczynkowym Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”.

H. DOROSZEWSKA

KRONIKA KRAKOWSKA

Czechosłowacki minister sprawiedliwości na procesie Bühlera



Przed kilku dniami w rozprawie przeciw Bühlerowi wziął udział bawarczy w Krakowie minister Sprawiedliwości Czechosłowacji dr A. Cepicka. Gościowi czechosłowackiemu towarzyszył wicemin. Sprawiedliwości L. Chajn. Na zdjęciu: sala rozpraw; w pierwszym rzędzie siedzą od prawej: min. dr A. Cepicka, wicemin. L. Chajn i prezes Sądu Apel. w Krakowie K. Rudnicki.

Członkowie Zw. Zawodowych i ich dzieci mają pierwszeństwo w przyjęciu na wyższe uczelnie

Na podstawie rozporządzenia ministra Oświaty z dnia 18 maja br. doboru kandydatów na pierwszy rok studiów na rok akademicki 1948/49 dokonuje na terenie woj. krakowskiego komisja, w której biorą udział — wzorem lat ubiegłych — przedstawiciele Okręgowej Komisji Zw. Zaw. w Krakowie. Zagadnienie zmiany układu społecznego na wyższych uczelniach na korzyść młodzieży robotniczej i chłopskiej jest troską Komisji Związków Zawodowych, jako powszechnej organizacji klasy robotniczej.

W przypadku, jeżeli liczba zgłoszeń przekroczy ustaloną ilość miejsc na danym wydziale, pierwszeństwo przyjęcia spośród kandydatów, którzy pomyślnie zdali egzamin mają dzieci robotników, chłopów oraz inteligencji pracującej — szczególnie ze środowisk mających utrudniony dostęp do kultury.

Ubiegającym się o pierwszeństwo przyjęcia wydawane będą przez lokalne instancje związków zawodowych specjalne zaświadczenia opiniodawcze, które poświadczają będzie od dnia 15 lipca Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie, Rynek Główny 34, II piętro, referat organizacyjny. Wszyscy więc członkowie związków zawodowych, względnie synowie członków związków zawodowych, którzy przystępują do egzaminów na wyższe studia, winni się zgłaszać w swym miejscu pracy do lokalnych instancji związków zawodowych, tzn. do Rady Zakładowej albo też do Komitetu Folwarcznego Zw. Zaw. Prac. i Robotników Rolnych lub Koła Zw. Zaw.

Jaka będzie pogoda w dniu 1 bm.?

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady i lekka skłonność do burz. Temperatura w ciągu dnia od 14 do 22 stopni. Stabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

M. O. dziękuje harcerzom

W związku z ukończeniem prowadzonej przez organa M. O. i harcerzy akcji nauki chodzenia po ulicach i przechodzenia przez jezdnie, która to akcja znalazła pełne zrozumienie społeczeństwa krakowskiego i przyczyniła się niewątpliwie do zmniejszenia nieszczęśliwych wypadków drogowych, organa M. O. Krakowa składają podziękowanie Związkowi Harcerstwa Polskiego za wydatną współpracę delegowanych do tej akcji harcerzy.

Młodzież zrzeszona w Związku Harcerstwa Polskiego nie szczędziła czasu i siły w usunięciu nieprawidłowości w chodzeniu po ulicach, co było często przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

BOGDAN BRZEZIŃSKI

Pod znakiem roweru

Wszystkie wielkie sprawy nagle zmały. Ponad wszystkie wyrosła niezmiennie ważna kwestia: — Kto pierwszy minie metę w Krakowie?

Liczni uczestnicy sportowego konkursu „Dziennika Polskiego” łamali sobie dodatkowo głowę pytaniem: — Kto będzie drugi? A kto trzeci?

Od trafnego rozstrzygnięcia tego zagadnienia zależało bowiem, czy dany obywatel ma pewne zdolności jasnowidzenia oraz — co ważniejsze — czy dostanie piękny rower, nagrodę konkursową.

Wczoraj mimo woli podsłuchałem taką rozmowę:

— Jak ci się podobał „Ostatni etap”? — spytał jakiś kinoman młodego człowieka o wyglądzie sportowca.

— Co ty pleciesz — jaki ostatni etap?! — zawołał sportowiec ze zdumieniem. — Przecież dzisiaj jest dopiero ósmy etap, Bytom — Kraków, a do ostatniego jeszcze daleko! Na plantach rozmawiali dwaj emeryci:

— Wie pan radca — biorę udział

w konkursie sportowym „Dziennika Polskiego”.

— Tak? A co pan zrobi, gdy pan wygra przypadkiem rower? Będzie pan na nim jeździł?

— Nie! Ale sprzedam rower i kupię sobie roczny abonament na wszystkie linie tramwajowe! Bo tramwajem jeżdżę — po mistrzowsku!

W konkursie brali udział również kompletni laicy, z gatunku tych, którzy nie dostrzegają zasadniczej różnicy między np. piłką nożną, a tenisem.

Słyszałem w kawiarni taką rozmowę:

— Jak pan typuje w konkursie „Dziennika”? Kto będzie w Krakowie pierwszy, kto drugi, a kto trzeci?

— Pierwszy będzie Wrzesiński, drugi Wójcik, a trzeci Łomowski...

— Ależ panie! Przecież Łomowski nie jeździ na rowerze, on rzuca kulą!

— Właśnie dlatego typuję go tylko na trzecie miejsce!...

W tramwaju o „Tour de Pologne” rozmawiały dwie kumoszki:

— A co to jest takiego, moja pa-

Rozprawa przeciw lekarzowi Oświęcimia R. Zentkellerowi

W środę rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Krakowie proces przeciw dr Romanowi Zentkellerowi, narodowości polskiej, oskarżonemu o to, że w latach 1941—1944 jako lekarz obozowy Oświęcimia, następnie jako naczelny lekarz ambulatoryjny w obozie Birkenau-Brzezinka — idąc na rękę władzom państwa niemieckiego — przyczynił się do uśmiercania tysięcy więźniów różnych narodowości, a to przez selekcję do komór gazowych, przez śmiertelne zastrzyki i niedopuszczalne doświadczenia lekarskie.

Działalność jego na terenie obozów nacechowana była wrogiem stosunkiem do więźniów, chorych, sanitariuszy i lekarzy. Bicie po twarzy, kopanie i znęcanie się za najdrobniejsze przekroczenie — były na porządku dziennym. Szczególnie nieludzki sposób obchodzenia się z chorymi ujawniał się w czasie akcji odwoławiania obozu i zwalczania tyfusu plamistego — kiedy to przetrzymując chorych po kilka godzin na mrozie i zmuszając do brania zimnych kąpiel, oskarżony powo-

dował bądź przyspieszał śmierć setek więźniów chorych na tyfus. — Dla pozyskania zaufania władz niemieckich przestrzegał on z całą energią i brutalnością wszelkich zarządzeń, co bardzo niekorzystnie odbijało się na codziennym życiu więźniów i ustaliło opinię o Zentkellerze jako człowieku bez serca i litości — jako postrachu obozu.

Oskarżony do winy się nie przyznaje tłumacząc, że wysokie stanowisko, jakie zazwyczaj piastowali Niemcy, a zawsze ludzie cieszący się zaufaniem, przyjął, uważając to za swój obowiązek wobec współwięźniów. Jego gorliwość i sumiennosc w wypełnianiu zadań miała zawsze na celu dobro więźniów i chorych — zaś brutalność była spowodowana koniecznością przeformowania pewnych zarządzeń w trudnych warunkach obozowych.

Rozprawie przewodniczył sędzia S. O. W. Maciołkowski, oskarża prok. S. O. Orest Czuczkwicz, obronę z urzędu prowadzi Szmek. m. d.

Woj. dr Pasenkiewicz na czele woj. SKRK

W dniu 30 czerwca odbyło się pod przewodnictwem wicewojewody mgr Rubińskiego zebranie Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu złożył prezes zastępującego zarządu docent Bogusław Leśnodorski. Sprawozdanie z prac Dyrekcji Okr. Polskiego Radia złożył dyrektor techniczny Baranowski.

Na zebraniu powołano nowe władze z wojewodą dr Pasenkiewiczem na czele. Do głównych zadań komitetu należy: 1) propagowanie i współdziałanie z Dyrekcją Okręgową Polskiego Radia w radiofonizacji województw: krakowskiego i rzeszowskiego, a zwłaszcza radiofonizacji przewodowej w ośrodkach wiejskich, osiedlach robotniczych i szkołach; 2) współdziałanie w rozprowadzaniu wśród świata pracy radioodbiorników lampowych po cenach kosztów własnych na spłaty ratalne.

Dalszy odcinek pracy Komitetu to współpraca z Polskim Radiem w dziedzinie ulepszenia programów radiowych.

WICEPREZYDENT MIASTA INŻ. EUGENIUSZ TOR rozpoczął z dniem 1 bm. miesięczny urlop wypoczynkowy.

Odnaczenie matek w Myślenicach

30 czerwca w sali PRN w Myślenicach przewodniczący WRN Klimaszewski w obecności ref. woj. Kisielskiego dokonał odnaczenia matek licznego potomstwa. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymały: Rozalia Bednarz, Stefania Słeczko, Maria Szewczyk.

Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. został odznaczony Franciszek Czulemba, urzędnik podatkowy w zarządzie gminnym w Gdowie pow. Myślenice za pracę społeczną.

Jeszcze jedna wystawa szkolna

W związku z zakończeniem roku szkolnego w Państw. Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Krakowie zorganizowano wystawę prac uczennic, którą objęła dwa działy: 1) Zagadnienia Polski współczesnej (reformy szkolne, historia ruchu robotniczego w Polsce, gazetki ściennie pt. „Młodzież mówi: „Idziemy w nowy świat” oraz 2) Świat dziecka w ilustracjach i rysunkach. Wystawa była doskonałym zobrazowaniem pozytywnych rezultatów całorocznej pracy zakładu.

ZE ZJAZDU CZŁONKÓW SI. W KRAKOWIE. W Krakowie odbył się dnia 29 czerwca br. II walny zjazd statutowy delegatów S. L. z terenu m. Krakowa, połączony z uroczystym wręczeniem stałych legitymacji członków S. L. Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której zaproszali wali i potępiili list papieski do biskupów niemieckich. Następnie dokonano wyboru nowych władz grodzkich S. L. w Krakowie Prezydium stanowią prezes ob. Swinarski, wiceprezesi Wiącek i Rzeszotko, sekretarz Wodziński, skarbnik dr Augustynek, nadto wybrano 11 członków zarządu, komisję rewizyjną, sąd partyjny i 4 komisje.

Dodatkowa rejestracja na obuwie

Miejski Wydział Apropowizacji zawiadamia, że posiadacze kart odzieżowych, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie zarejestrowali ich w III. kwartale 1947 roku lub nie zarejestrowali na wszystkie miesiące III. kwartału 1947, a są do tego uprawnieni, mogą zarejestrować swe karty odzieżowe na obuwie w Spółdz. Szewców, ul. Stolarska 5 w nieprzekraczalnym terminie od 1 do 10 lipca 1948 r.

Rejestracja dodatkowa obejmuje zatem tych pracowników, którzy są zatrudnieni w czerwcu br. a ponadto przepracowali marzec, kwiecień i maj br. w zakładach pracy uprawnionych do kartkowego zaopatrzenia odzieżowego, oraz osoby posiadające w czerwcu br. uprawnienia do kart odzieżowych z innego tytułu aniżeli praca.

Do rejestracji należy zaświadczanie zakładów pracy o zatrudnieniu w czerwcu i przepracowaniu marca, kwietnia i maja br. Zaznacza się, że RCA i Dyrekcja Poczty przeprowadzają rejestrację we własnym zakresie.

Pochwała i nagana

Zrzeszenie prywatnego przemysłu młynarskiego dzieli się z nami następującą wiadomością: „Do uwag na temat sprawności naszej poczty dodajemy z przyjemnością następujący fakt: List zwyrły, nadany 29. IV. br. w Lwówku za Jelenią Górą (Dolny Śląsk), został już 30. IV. br. doręczony w Krakowie adresatowi. Zaskoczony tym adresat nie mógł wprost uwierzyć dacie stempla pocztowego w Lwówku, jednakże data wewnątrz listu potwierdza to.

Powyższy fakt polecamy specjalnej uwadze naszych prowincjonalnych organów pocztowych w Mogile koło Krakowa, gdzie list nadany w Krakowie 30. V. br. skierowany do młyna, a zawierający zaproszenie na zebranie na dzień 6. VI. br. doręczono adresatowi w Mogile (kilkanaście kilometrów od Krakowa) w dniu 8 bm., a zatem w dwa dni po zebraniu, a w 9 dni po nadaniu”.

Kalendarzyk imprez

na czwartek 1 lipca:

TEATR. Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19: „Owce Złote” — Miejski Stary Teatr — Długa sala, godz. 19: „Archipelag Lenoir”; Mała sala, godz. 19.15: „Cement”. — Teatr Powszechny TUR — godz. 19.15: „Madame Sans-Gêne”. — Teatr Rapsodyczny (ul. Warszawska 5) — godz. 19.30: „Lord Jim”. — Teatr „Studio” (Skarbowa 2) — godz. 19: „Gdzie diabeł nie może” (przedstawienie zamknięte dla świata pracy). — Barbakan — godz. 21: „Igrce”.

WYSTAWY. Wystawa dzieł E. Czerwinski, St. Dawskiego, I. Dojczyńskiego, M. Konarskiego i L. Tyrowicza — w Pałacu Sztuki, codziennie w godz. 10—18. — Wystawa „Włosna Ludów” 1846—1848 — w Muzeum Historycznym m. Krakowa, św. Jana 13. — Wystawa prac Piotra Michałowskiego — w Muzeum Narodowym w Sukiennicach — codziennie w godz. 10—14. — Wystawa zabytkowych tkanin — w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego, Smoleńsk 9, codziennie w godz. 9—15. — Wystawa orzeł polskiego od Chrobrego do Kościuski — w Muzeum Narodowym, Al. 3 Maja 1. — Wystawa obrazów, rzeźb grafiki i innych prac artystycznych Klubu Kobiet pracujących zawodowo (przy Lidze Kobiet) — ul. św. Anny 12, codziennie w godz. 10—13 i 16—18.

KINA. Gdańsk: „Niepotrzebni mogą odejść”. Świt: „Polska”, Apollo i Sztuka: „Zagubione dni”, Uciecha: „Rosanna z siedmiu księżyców”, Wanda: „Casablancas”. Warszawa: „Wesoły sublokator”. — Wolność: „U progu tajemnicy”. Początek seansów: Świt — 16, 17.30, 19 i 20.30; Apollo — 15, 17.30 i 20; Sztuka — 15.30, 18 i 20.30; Uciecha — 15.30, 17.45 i 20; Wanda — 15.30, 17.30 i 19.30; we wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20.

Kino Aktualności w sali Apollo: Polska Kronika Filmowa, Ziemia Lubuska, Przyroda i technika, Kula w nogi. — Początek o godz. 12, 13 i 14; wstęp 35 złotych.

Dźwiękowe Kino Oświatowe (Garbarska 1): Program jak w kinie Aktualności, z wyjątkiem kroniki filmowej. Początek o godz. 17, 18.30 i 20; w niedziele i święta poranki o godz. 11.30.

Kino Aktualności w sali Apollo: Polska Kronika Filmowa, Ziemia Lubuska, Przyroda i technika, Kula w nogi. — Początek o godz. 12, 13 i 14; wstęp 35 złotych.

Dźwiękowe Kino Oświatowe (Garbarska 1): Program jak w kinie Aktualności, z wyjątkiem kroniki filmowej. Początek o godz. 17, 18.30 i 20; w niedziele i święta poranki o godz. 11.30.

Kino Aktualności w sali Apollo: Polska Kronika Filmowa, Ziemia Lubuska, Przyroda i technika, Kula w nogi. — Początek o godz. 12, 13 i 14; wstęp 35 złotych.

Dźwiękowe Kino Oświatowe (Garbarska 1): Program jak w kinie Aktualności, z wyjątkiem kroniki filmowej. Początek o godz. 17, 18.30 i 20; w niedziele i święta poranki o godz. 11.30.

Kino Aktualności w sali Apollo: Polska Kronika Filmowa, Ziemia Lubuska, Przyroda i technika, Kula w nogi. — Początek o godz. 12, 13 i 14; wstęp 35 złotych.

Dźwiękowe Kino Oświatowe (Garbarska 1): Program jak w kinie Aktualności, z wyjątkiem kroniki filmowej. Początek o godz. 17, 18.30 i 20; w niedziele i święta poranki o godz. 11.30.

Kino Aktualności w sali Apollo: Polska Kronika Filmowa, Ziemia Lubuska, Przyroda i technika, Kula w nogi. — Początek o godz. 12, 13 i 14; wstęp 35 złotych.

Dźwiękowe Kino Oświatowe (Garbarska 1): Program jak w kinie Aktualności, z wyjątkiem kroniki filmowej. Początek o godz. 17, 18.30 i 20; w niedziele i święta poranki o godz. 11.30.

Kino Aktualności w sali Apollo: Polska Kronika Filmowa, Ziemia Lubuska, Przyroda i technika, Kula w nogi. — Początek o godz. 12, 13 i 14; wstęp 35 złotych.

Dźwiękowe Kino Oświatowe (Garbarska 1): Program jak w kinie Aktualności, z wyjątkiem kroniki filmowej. Początek o godz. 17, 18.30 i 20; w niedziele i święta poranki o godz. 11.30.

Kino Aktualności w sali Apollo: Polska Kronika Filmowa, Ziemia Lubuska, Przyroda i technika, Kula w nogi. — Początek o godz. 12, 13 i 14; wstęp 35 złotych.

Dźwiękowe Kino Oświatowe (Garbarska 1): Program jak w kinie Aktualności, z wyjątkiem kroniki filmowej. Początek o godz. 17, 18.30 i 20; w niedziele i święta poranki o godz. 11.30.

niutku kochana, ten To-ur de Pologne-ne? Tyle o tym teraz piszą w gazecie...

— To są takie trudne zawody z nagrodami: kto przez dwa tygodnie najlepiej kręci, ten dostanie dużo cennych nagród.

— Co paniutka mówi? Oj, to ja żałuję, że o tym wcześniej nie wiedziałam! Mój stary na pewno dostałby pierwszą nagrodę! Pani nie ma pojęcia, jak on potrafi kręcić, kiedy wraca pod gazem do domu!...

Jednym słowem wszędzie rozbrzmiewało hasło dnia „Wszyscy w komplecie — dzisiaj na mecie!”

Nawet poeci, ludzie, którzy niezbyt na ogół interesują się tak przyziemnymi rozrywkami, jak sport — porwani ogólnym zapalem zaczęli wysilać genialne głowy w poszukiwaniu rymu do „Tour de Pologne”...

Oto epokowy poemat jednego z młodych poetów krakowskich:

„Twarz ogoliwszy i pokropiwszy Oblicze wonną eau de Cologne — Chyżo pobiegne dzisiaj podziwiać Finał etapu „Tour de Pologne!”

Na ulicach Krakowa zgromadziły się tłumy publiczności, oczekujące na przyjazd kolarzy z Bytomia.

Nagle wszyscy zaczynają klaskać.

— Co tu się stało? Z czego ludzie

się tak cieszą? — pyta jakaś paniusia z prowincji.

— A bo jeden wpadł!...

— A to niedobrzy ludzie! — woła paniusia, załamując ręce. — Bliźni wpadli, a oni się cieszą!

— Niech paniusia nie pomstuje — on wpadł pierwszy do Krakowa! — wyjaśnia ze śmiechem entuzjasta sportu kolarskiego.

Miasta, w których wypadały mety poszczególnych etapów — ba, nawet niektóre miasta na trasie, przez które przejeżdżali uczestnicy „Tour de Pologne”, ufundowały wiele cennych nagród dla najlepszych kolarzy. W jednym z miast grupa cudzoziemców postanowiła wspólnie ufundować jedną nagrodę.

Po długich naradach cudzoziemcy ustalili, że kupią do spółki rower.

— Ja — powiada Rosjanin — kupię ramę.

— A ja koła — oświadczył Anglik.

— Ja kupię kierownik — zadeklarował Francuz.

— A ja opony! — rzekł Szwed.

— Ja kupię siodełko — obiecał Włoch.

Tylko Szkot milczał.

— A ty co kupisz, Mac Scampson? — spytał wreszcie Francuz.

— Ja?... Ja dam powietrze do opon! — oznajmił z triumfem Szkot.

Wolne posady

POSZUKIWANY zdolny chemik. Wytwórnia Chemiczno-Spożywcza. Oferty: „PAR” Kraków, Rynek Główny 46, 21822.

SZWACZKI — chałupnicy zatrudnienie. Zgłoszenia: „PODHALANKA”, Warszawska 17, 21510-2

POTRZEBNA dziewczyna starsza, umiejąca gotować. Kalwaryjska 21/17, 21818

POMOC domowa z gotowaniem, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: ul. Zagrody 13, w godz. 8-10-tej, 21832

PRZYJME na kierownictwo warsztatu zdolnego technika mechanika. Tokarz, Kraków, Wielka 8, 21833

INŻYNIER żelbet. lub doświadczonego technika na budowę Kraków — przyjmie. my natychmiast. Zgłoszenia osobiste: ul. Czysta 14 parter, telefon 551-93, 21860

POMOC domowa z gotowaniem i referencjami potrzebną. zaraz. — Robotnicza 5, I p. m. 15, 21863

PANIENKA do podnoszenia oczek maszynowo, ręcznie — potrzebna. „Jaga”, Grodzka 41, 21874

POSZUKUJE starszej dziewczyny, jako pomocnicy domowej na wieś pod Kraków. Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 21853”.

Posad poszukują

MAGISTER nauk ekonomicznych z kilkuletnią praktyką na kierowniczych stanowiskach i znajomością księgowości, obejmie odpowiedzialność stanowiska. Oferty: Dziennik Polski „Nr. 21546”.

DYPLOMOWANY profesor biologii, geografii, poszukuje posady w szkole średniej o górnokształcącej przywilej. Zgłoszenia: Kostrzowska, Kraków, ul. Grzegorzewska 7, sklep korzenny, 21524-2

KSIEGOWY bilansista poszukuje pracy godzinowej. Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 21577”.

POSZUKUJE pracy: prania lub obsługi. Łagiewniki, ul. Lubomirskich 31, 21811

KUCHARZ kawaler, poszukuje posady gdziekolwiek, dobre świadczenia. Warunki według umowy. Bromblaszczy, Przeciszów, koło Zatora, 21819

Kupno

UZYWANE MEBLE — kupuje Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59, 19832-10

KUPIE za gotówkę w Krakowie posady murarza, o powierzchni około 200 m², odpowiednią dla drobnego przemysłu, lub parciele uzbudowanej, zdadną pod budowę takiej go obiektu. — Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 21854”.

WISNIE, mały, pomarańczowy, borówki w każdym pościach skupuje firma Lasek i Syn Kraków, ul. Krakowska 29, od dnia 6 lipca, 21220-5

FOTOGRAFICZNY materiał pozytywny kupię. Póło — J. Neider, Kraków, Karmelicka 21, 21245-3

MEBLE używane nowoczesne kupuje Meblomaks — Kraków, Podwale 5, 21294-3

PIEC stalopalny żelazny, kokosowy, wielki, natychmiast potrzebny, Kraków, Potockiego 18 — Związek Spółdzielni Wytwarzających i Pracy, Telefon 553-44, 21303-3

KUPIE przyjmuję w komis MASZYNY do pisania, liczenia, zycia. Firma Stanisław Janas, Kraków, Tomaszowa 21, 21532-8

KUPNO i sprzedaż maszyn biurowych oraz do liczenia. Kraków, ul. Zaczysze Nr. 8, przecznicza z ul. Baszowej, — Tel. 543-98, 21838-10

DO AJS motocykla skrzynkę biegów wiszącą, kupię. — Dziennik Polski Kraków „Nr. 21845”.

FILC techniczny twardy, w płytach 6-15 mm grub., — szkło kolorowe w taflach, lub w krążkach średn. 45 mm, komund i karborund w proszku — kupię. Oferty z próbkami i ceną kierować: Inz. Z. Legun, Kraków, Wąsowicza 14, 21852

Sprzedaż

SYPIALNIE, tapczan, bieżniarki, toalety, szafki nocne, szafy trójdrzwiowe, jedynki, szafy kombinowane, biurka — sprzedaż Skład Mebli, Kopernika 8, 21828-2

MOTOCYKL „Kawa” 200 cm³ sprzedam. Węgrów 3/6, od godz. 18-tej, 21873

STREPTOMYCYNE sprzedam natychmiast. Ul. Siemiradzkiego 19, m. 5, od godz. 18-tej, 21835

PIANINA, fortepiany — **MOTOR** 100 — sprzedam okazynie Świątek, Kraków, Starowiślna 12/5, 21568-3

NA DNI KRAKOWA WIECZNE PIORA — duży wybór, niskie ceny. Kłoc i Grotowicz, Kraków, Krakowska 29, 19621-10

PIANINA markowe sprzedaje — kupuje Rajkowski, Kraków, Rynek Kleparski 2, 19944-10

ODSTAPIE tani sklep z urządzeniami. Kraków, Murawiana 6/6, 21518-3

PIANINO czarne pancerne — sprzedam okazynie. Kraków, Lenartowicza 12/4, 21291-2

LICZYDEKA, hulajnogę ogumowaną, budowlaną, samochodową, łamigłową, gry: Chłopczy Hama, szachy, wydawnictwa: Bajki kolorowe i wiele innych, poleca Wytwórnia „Boba”, Katowice, Opolska 18. Składy fabryczne: WARSZAWA, Marszałkowska 12, EODZ, Piotrkowska 180 Poznań, Ważna 10, — Cenniki wysyłamy, 6521k-4

PIANINA — fortepiany okazynie sprzedaje — kupuje. Kwiatkowski, Kraków, Szpitalna 20, 20317-10

SPRZEDAJEMY tani nowoczesne maszyny do pisania, liczenia, szycia, szwalniczo-kino-aparaty. — Skład maszyn, Kraków, Krzywa 7, tel. 539-30, 6637k-5

PIANINO nowoczesnej konstrukcji OKAZYNIE sprzedam. Straszewskiego 5/2, 21557-2

KALAFONIE, terpentynę, salmiak, siarczan miedzi, artykuły gospodarstwa, dostarcza „LABOR”, Kraków Starowiślna 8a, 6794k-4

STREPTOMYCYNE SPREDAWA. Oferty z ceną. BIERNACKA, Opatów-Kielecki — Sienkiewicza 44, 2334a

SPRZEDAM motocykl DKW 125, Kraków, Zamajskiego 3, Wytwórnia Wyrobów Metalowych, od 8-16, 6893k

FIAT 508, po remoncie oraz DKW 700, w pierwszorzędny stanie, do sprzedania. Tel. 506-10, 21242

MASZYNE szafkowi Singera, orzech kaukaski, mało używane, sprzedam. Bracka 8/5, oficyjna, 21297-3

ZEGAREK sprawdzony i wyregulowany kupisz najtaniej w Firmie „El-Wu”, Kraków, Floriańska 25, 21541-6

OKAZJA! Radio super — 6 lampowe, sprzedam. Dietla 40, m. 9, 21585

DYWANIK perski, okazynie sprzedam. Grodzka 26, m. 4, 21826

KOTKI angory, sprzedam — tylko w dobre ręce. Majdrowicz Zakrzewska Maria, Plac Kazimierza Wielkiego 3, między 17-18, 21846

FIAT 500 Simca, w dobrym stanie do sprzedania. Józefa 1, w podwozu, tel. 507-32, 6895k

SYPIALNIE, szafy trójdrzwiowe, kombinowane, tapczan, jedynki — sprzedam. Starowiślna 35, w siemi na prawo, 21839-10

SUPER KONTRE poswie nową, sprzedam. Telefon 551-86 lub 335-56, 21831-2

SAMOCHOŁ tonowy, sprzedam tani. Telefon 574-65, 21827

PIANINO krzyżowe pancerne, tapio sprzedam, Kraków, Starowiślna 75/2, 21843-4

MASZYNE damską kryptę — sprzedam. Kraków, Długa 41, m. 3, 21844-5

RENAULT ciężarowy, 2 tony, bardzo dobry stan, zapasowy silnik, bez pośredników do sprzedania. Kraków, Starowiślna 22, m. 3, po godz. 20, 21847

TRYKOTARSKIE maszyny — 5/55 i 8/70 — sprzedam. Krowoderska 73/17, 21855

SKRZYNI drewniane o wymiarze 105x60x45 do sprzedania, wiadomości: Kraków, Piłsudskiego 36/4, 21856-2

1) **INŻYNIER - MECHANIK** na stanowisko kierownika warsztatu mechanicznego.
2) **INŻYNIER - MECHANIK** na stanowisko kierownika kontroli technicznej.
3) **TECHNIKA-KONSTRUKTORA**.
4) **TECHNIKA-GALWANIZATORA**.
5) **LAKIERNIKA** z długoletnią praktyką
poszukują Państwowe Zakłady Radiotechniczne, Kraków, Grodzka 13, Podania z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Biura Personalnego, w godzinach urzędowych, 6900k

DO sprzedania radio Super, biurko orzech. — Ogłads: Kujawska 15, od 14-15 i po 20-tej, 21858-2

BUCKI na konia, solidne — sprzedaje, przyjmuję wszelkie zamówienia. Kraków, Rynek 10, 21668-5

MOTOCYKL z przyczepką NSU 500, stan pierwszorzędny, okazynie sprzedam. — Dietla 65, tel. 594-05, 21867-2

NAJSKUTECZNIEJSZE KREMY poleca „FLORINA” — Kraków, Krakowska 17, 6890k

WINDA osobowa, do sprzedania. Cena przystępna. — Ogłads: Kujawska 15, od 7-8.30 rano, Kraków, Wąsowicza 7, 21856-2

ROYAL 250 kubiczków, okazynie sprzedam. Kraków, Marka 7, garaż, 21870

SAMOCHOŁ DKW, czterocylindrowy, okazynie sprzedam. Kraków, Marka 7, garaż, 21871-2

SPRZEDAM części motocykla Opel, oraz wózek ręczny. — Wiadomości: Firma „AM”, Stradom 16, 21857

SPRZEDAM silnik DKW 600 cm³, Kraków, — Wielopole 14/1, 21550

LEICA do sprzedania. Wiadomości: Starowiślna 52/8, godz. 11-12, 21566

MASZYNE półczoszcznicą — „Record” z cieniem i gumowym cylindrem — sprzedam. Kraków, Zybkiewicza 5/80, 21829

Sprzedaż nieruchomości

DOM jednorodzinny, ogród, wolny, KAMIEŃCIE — wille nowoczesne wolne mieszkanie — sprzedam. Kraków, Sienna 5, 21279-3

WILLE dwurodzinna, ogród, wolne mieszkanie, tramwaj 10 minut. Połowe kamienicy komfortowej, wolne mieszkanie, Słoneczna — sprzedaż „PATRIA”, Kraków, św. Jana 18, 21554-2

KAMIEŃCIE komfortową z sklepami — centrum, domki wille wolne po kupie parcele uzbudowanej oraz gospodarstwo w okolicy Krakowa sprzedam. Błone „WAWEL”, Kraków, Grodzka 60, 6631k-15

WISNICE Nowy, wille murowana, 5 pokoi, 3 mogły ogrodu, — sprzedaż tani KULCZYK Karol, Kraków, — Baszowa 10/1, tel. 593-01, 21471

SPRZEDAM parcelę 2 morgów pod budowę, lub na ogrodu — w Dobnikach. Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 21570”.

SPRZEDAM ogród owocowawarzywny, jednorodzinny z 2 fronty w jednym polskim — w Dobnikach. Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 21580”.

DOBRA lokata kapitału — sprzedam zabudowaną gospodarczo-fabryczną i ogród owocowawarzywny o powierzchni 2 morgi, — budynek przynosiący czynszów 820.000 zł. rocznie, w razie kupna willa w połowie wolna, tj. 3 pokoje, komfort z przynależnościami. — Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 21581”.

KAMIEŃCIE trzypiętrowa z oficyną i piętrową sprzedam. Właściciel przedwojenny. — Dziennik Polski „Nr. 21812”.

KAMIEŃCIE, domy, parcele, gospodarstwa, obiekty przemysłowe — sprzedaż „Własa Strzecha”, Kraków, Rynek Gł. 10. Tel. 585-71, 21840-10

SIANO prasowane oraz **RYCHLIKI** dostarcza **DOM. ROLN.-HANDLOWY Wł. Muszyński** POZNAŃ, św. Marcina 68 Adres telegraficzny „Centrum” 6894k-3

LOKALE
SZUKAM 2 pokoi z kuchnią, komfort. Koszty remontu zwrócę. Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 21574”.

POKOJU z kuchnią lub pojedynki, poszukuję młode parujące małżeństwo. Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 21576”.

DWA pokoje, — kuchnia wspólna, w nowoczesnej wille, garaż, w Katowicach — zamieniam na Kraków, Dziennik Polski „Nr. 21584”.

PRZYJME na stancję pensję — uczennice, inteligentną, utrzymaniem — bez, pokój wspólny, opieką zapewnią. Wiadomości: telefon własny 553-84, 21813

POKÓJ umeblowany dla 2 osób z utrzymaniem, do wynajęcia. Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 21821”.

STARZA pani, kulturalna, poszukuje pokoju komfortowego, bez mebli, ewentualnie umeblowanego. Koszty remontu zwrócę. Wiadomości: Zmierzyniecka 30, sklep Galanteria, 21836

SZUKAM oddzielnego pokoju tylko na lipiec. Dobrze zapłać. Zgłoszenia: „WSPÓŁNOTA” — Plac Wszystkich Świętych 8, pod „Urlop”, 21848

SZUKAM lokalu przemysłowego (bezwzględnie woda). Dziennik Polski „Nr. 21561”.

Różne

NIEMOWLE chłopczyk, zdrowy do oddania za swoje. „Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 21582”.

POSZUKUJE współnika z gotówką do wytworzenia. Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 21822”.

ZA długi męża Władysława Kuzoja, nie odpowiadam. — Helena Kuzojowa, 21572

CHCESZ mieć spokój wieczorem — pudry dziecięce tylko „BEBOLEM”. 20090-10

NAPRAWY zegarków, budzików, biżuterii złotej wykonuje, najtaniej — Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26, 21270-3

ZYGMUNT wracej. Matka chora — wszystko ci przebaczymy. Ojciec, 21536-3

OB. Wojciech Szmidt, ur. w 1898 r. w Wysokiej, syn Joachima i Joanny z d. Dziedoszyckich, mieszkał w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, zezwolenie na zmianę nazwiska na Szydłowski, 21834

CIAGNIK z przyczepką o najmniejszej 10 ton, do wywozu ziemi, wynajmujemy zaraz. — Zgłoszenia: ul. Czysta 14, parter, telefon 551-95, 21895

GARDEROBĘ odświętą, na prawda, przerabia Pogodowie Krakowie, Kraków, św. Jana 13/2, 21551

MANEKINY, żurawie, podręczniki krajowe, pisma fachowe, Kraków, św. Jana 13/2, 21552

Zdrowojowska i letniska
KRYNICA. Pensjonat „Jazgry” otwarty od 1 lipca, pod zarządem właścicieli, 21570-5

MAKÓW PODHALAŃSKI. — Wille dla 2 rodzin, lub koloniję wynajmę. Jan Stopka, Nr. domu 647, 21861

Nauka i wychowanie
WAKACYJNE, dwutygodniowe kursy tańców, początkujących, zaawansowanych rozpoczynam. Wieczysty, Kościuszki 73, 21539-3

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin skr. poczt. 105, 6647k-20

LEKCM języka ANGIELSKIEGO udziela Dr. Maria Unger, Kraków — Bożego Miłosierdzia 4, 21865

Zguby — kradzieże
NASZYJNIK perelek zgubiono wieczorem 27. bn. Zwrót za wynagrodzeniem: Instytut Francuski, św. Jana 15, 21825

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, wydaną przez RUK Wadowice, Jucha Franciszek, 21304-3

SKRADZIONO książeczkę czeładniczą, na nazwisko NAKONIECZNY Wiktor, Niedomice, 6865k-3

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Bochnia, Nr. 920/47, Szewczyk Tadeusz, Brzeźnica Nr. 15, gm. Rzeszów 53, 21814

SKRADZIONO książeczkę czeładniczą, na nazwisko NAKONIECZNY Wiktor, Niedomice, 6865k-3

ZGUBIONO dowód kolejowy Nr. 215805, Dyr. Lublin na nazwisko Napelski Zdzisław, 21849

ZGUBIONO dowód kolejowy Dyr. Lublin, na nazwisko pański Jan, 21850

SKRADZIONO legitymację ZASP i legitymację Związków Zawodowych, wydane w Belsku, na nazwisko Janina Hlitarowicz, Słoneczka, 21575

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Bochnia, na nazwisko Kotowicz Jan, Bessów pow. Bochnia, 21578

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr. 29, Liceum Żeńskie SS. Urszulek Kraków, nazwisko Zerygiewicz Magdalena, 21583

ZGUBIONO legitymację urzędową Nr. 1347/1 Dyrekcji Poczty i Telegrafów Kraków, Dam Józef, 21816

SKRADZIONO dowód osobisty PWSM Nr. 756, na nazwisko Chodacki Andrzej, 21820

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Tarnów, na nazwisko Niemiec Stefan, Łysa Góra, 21823

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ziemniaczniczą Nr. Rej. 1239, wystawioną przez Starostwo Pińczowskie z dnia 29. VII. 1930, na nazwisko Michalski Jan, Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, 2335a

ZGUBIONO teczkę z papierami w podług Tarnów — Kraków, na nazwisko Garoch Tadeusz. Zwrót za wynagrodzeniem. Kraków, Litewska 4/3, 21837

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RUK Wadowice i dowód tożsamości konia na nazwisko Bruzda Edward, Kalwaria Zebrzydowska, Czerna 204, 21851

Teatry — Imprezy artystyczne

Z Opery Krakowskiej
Dnia 3-go lipca o godz. 19.30 w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego nieodwołalnie po raz ostatni opera Czajkowskiego: „EUGENIUSZ ONIEGIN” pod dyrykcją Prof. Adama Kopycińskiego. Obsada premierowa. 6869k-3

KONCERT
W wykonaniu studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej oraz Orkiestry Państwowej Filharmonii w Krakowie. W programie: Beethoven, Mozart, Rossini, Noskowski. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii, ul. Zwierzyniecka 1, oraz w biurach „Orbis”, Rynek 41. 6898k-2

Dziś o godz. 20 „OWCZE ŹRÓDŁO”
W Teatrze im. J. Słowackiego Na przedstawieniu będą obecni uczestnicy wyścigu „Tour de Pologne”. 6872k

Miejski Stary Teatr
W środę — czwartek i piątek na dużej sali o godz. 19-ej wystawia wspaniałą francuską komedię „ARCHIPELAG LENOIR” z udziałem znakomitych artystów MIECZYSLAW Cwiklinski i ANTONIO FERTNERA. 6873k

„CEMENT”
Na małej sali o godz. 19.15 grana jest sztuka Juliusza Wirskiego

„IGRCE” oeny miejsce 50, 100, 150 zł. Barwna, roztańczona i pełna humoru wizja średnio-wiecznego teatru waganów. 6377k

Teatr Powszechny TUR
daje ostatnią premierę w sezonie — komedię W. Sardou „MADAME SANS-GENE” z udziałem Józefa Karbowskiego

Obsadę stanowią czołowe siły zespołu z L. Korwin, M. Stróżyńska, M. Kiernikówna, Z. Kęstowiczem, Br. Kasowski, M. Mariąnskim i Ziejewskim na czele licznego zespołu. Nowe bogate kostiumy i pomysłowe dekoracje wykonane w pracowniach teatru pod kierownictwem Józefa Piętkówny-Setkiewicz.

Początek przedstawień codziennie o godz. 19.15. Po rozpoczęciu przedstawienia drzwi na widownię są zamknięte. 6881k

„KASYNO”, Kraków Floriańska 32
Otwarte od godziny 21. — Od 1 lipca rewelacyjny program artystyczny z udziałem znanej orkiestry Mrowiński-Zak. 6892k-5

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RUK Sosnowiec, Karwas Henryk, Kopane, 6886k

ZGUBIONO, zaświadczenie rejestracyjne RUK Kraków, dowód osobisty, zaświadczenie zwolnienia spod amarykańskiej okupacji, Banas Stanisław, Bibice Nr. 90, 21864

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne Nr. 9548/45, wydane przez RUK Bochnia, na nazwisko Legutko Ludwik, zamieszkały w Maszkienicach, 21869

ZGUBIONO dowód kolejowy Dyr. Lublin, na nazwisko pański Jan, 21850

CENNIK OGŁOSZEŃ
w „DZIENNIKU POLSKIM”
OGŁOSZENIA TEKSTOWE:
(układ 5-cie szpaltowy)
za 1 mm szer. szpalty 52 mm
do 70 mm zł. 120,—
od 71 mm — 120 mm zł. 165,—
od 121 mm — 200 mm zł. 200,—
od 201 mm — 300 mm zł. 240,—
ponad 300 mm zł.

Wrzesiński po raz trzeci zwycięża

Kraków witał serdecznie kolarzy

Przyjazd kolarzy do Krakowa był wielką manifestacją sportową. Od granic województwa krakowskiego za rzeką Przemszą tłumy widzów wzdłuż całej trasy witały przejeżdżających. Młodzież szkolna, organizacje społeczne, mieszkańcy miast i wiosek zjawili się wzdłuż szosy i na ulicach i oklaskiwali nie tylko pierwszych, ale i dalszych kolarzy, którzy wyjątkowo w etapie z Bytomia do Krakowa rozciągnęli się.

Na metę w Krakowie na torze kolarskim Cracovii przybyła grupa 5 kolarzy. Najszybszym był Wrzesiński, który zwyciężył już po raz trzeci. O sekundę za nim przybył Nowoczek, a w dwie sekundy dotychczasowy leader wyścigu Wójcik, który jako pierwszy przekroczył za Przemszą granicę województwa krakowskiego.

Na trasie etapu Bytom-Kraków

Telefonem od specjalnych wysłanników „Dziennika Polskiego” z Bytomia, Katowic, Jaworzna, Chrzanowa, Trzebinia, Krzeszowic i Zabierzowa.

30 czerwca, godz. 13:

Start w Bytomiu nastąpił punktualnie. Niemal natychmiast spadł silny, ulewny deszcz, który utrudnił nieco jazdę ze względu na śliskość asfaltu. Na etapie Bytom-Kraków rozegrano kilka walk na

skiego, za nim Paprocki, Napierała i jn. Trudno rozpoznać numery, tak szybko nas minęli.

GODZINA 15.50

Czołówka dojeżdża do Chrzanowa. Pogoda początkowo niepewna ustaliła się tymczasem. Szosa jest świet-

nisz lotny w tym mieście wygrywa Viderhall. W dalszym ciągu naciskają na niego Nowoczek, Wójcik i Wyglenda. Ta trójka nie opuszcza ani na chwilę czołowego miejsca. Coraz bardziej jednak zbliża się do nich Wrzesiński, który odbija się już od drugiej grupy. Jadą tam wciąż Vaverka, Rzeźnicki, Napierała, Bukowski. Puklicky wyraźnie osłabił. Dopiero w parę minut za nimi mija Trzebinie Pietraszewski, który jadąc samotnie, na próżno usiłuje dogonić czołówkę.

Wrzesiński już w czołówce

GODZINA 16.21.

Czołówka mija Krzeszowice, gdzie lotny finisz wygrywa Rydmark. Za nim o gumę jedzie Olszewski. Wrzesiński już dochodzi do czołówki. W Zabierzowie rozpoczyna się ostra walka między Polakami a Szwedami. Wrzesiński jest już w czołówce. Atakuje go wciąż Wójcik, oprócz tego zagrażają mu Nowoczek i Rzeźnicki. Cała ta grupa jedzie właściwie razem.

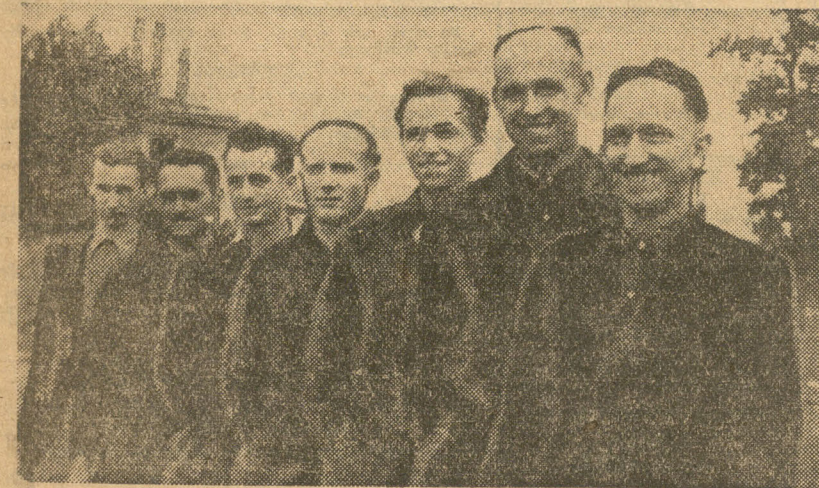
30 czerwca, godz. 17.48:

Trzecie zwycięstwo Wrzesińskiego

Na stadionie Cracovii rośnie napięcie. Speaker informujący co jakiś czas o przebiegu wyścigu na podstawie otrzymywanych z trasy meldunków — zapowiada czołówkę kolarzy. Wpadają już na stadion. — Wielotysięczny tłum wybucha entuzjazmem. Na tor syją się kwiaty. Pierwszy jedzie Wrzesiński, którego zawzięcie goni Nowoczek i Wójcik. Wśród huraganu braw pierw-

na. Kolarze jadą w doskonałym tempie. Finisz lotny w Chrzanowie, wygrywa Rydmark. W czołówce jadą tu: Nowoczek, Wyglenda, Wójcik, Viderhall, Olszewski, Bukowski.

Drugą grupę prowadził Wrzesiński w niewielkim odstępnie. Za nim



Drużyna czeska. Od prawej: kierownik drużyny Zipser, Kéberle, Puklicky, Vaverka, Hanus, Pavlas, i mechanik Zubek

lotnych finiszach, których zwycięzcy otrzymują nagrody, ufundowane przez mieszkańców miast. Lotny finisz w Zabrze wygrał Persson Kjell, w Gliwicach Bukowski, w Katowicach Pietraszewski.

Pietraszewski odpada z czołówki

Na przejeździe kolejowym za Katowicami cała grupa, w której są m. in. Pietraszewski, Vaverka, Rzeźnicki i Wrzesiński wpada na siebie w momencie, gdy chcą szybko minąć opuszczaną rampę. Rzeźnicki i Vaverka zrywają się pierwsi. Pietraszewski mając poważnie uszkodzony rower musiał chwilę jeszcze zostać i już do końca nie złapał czołówki.

Wójcik pierwszy w woj. krakowskim

Granicę województwa krakowskiego w Jęzorze przejechał pierwszy Wójcik, który w ten sposób zdobył nagrodę wojewody krakowskiego dr K. Pasenkiewicza.

GODZINA 15.35

Jaworzno. Jest już auto sędziowskie i zaraz za nim czołówka... Trochę pod górę... silniejsze oklaski... mocniejszy doping i o długość mija Nowoczek Wójcika, dalej Wyglenda, Puklicky, Rydmark i kilkadziesiąt metrów w tyle zwarta grupa kolarzy. Parę sekund i nadjeżdżają. Poznaliśmy prowadzącego ją Wrzesiń-



Drużyna węgierska. Od lewej: Kiss Ferenc, Kiss Dezső, Madi, Szalay, Pataky

widzimy Vaverkę, Napierałę, Królikowski, Rydmarka, Puklickiego. A potem trzeba było długo czekać na dalszych zawodników. Pietraszewski jedzie samotnie. Następnie przejeżdżają w grupach po 2 do 3 — Motyka, Wojciech, — Bukowski, Kéberle, — Stolarczyk, Łazarczyk, Komorniczak.

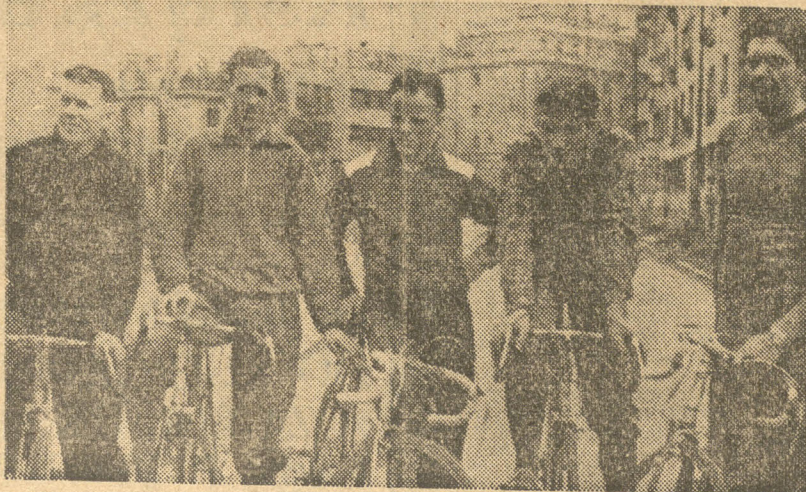
GODZINA 16.02.

Zawodnicy są już w Trzebinia. Fi-

szy na metę wpada Wrzesiński, za nim grupa 4 kolarzy.

WYNIKI INDYWIDUALNE ÓSMEGO ETAPU BYTOM-KRAKÓW

1. Wrzesiński 3,47,58 godz., 2. Nowoczek 3,47,59 godz., 3. Wójcik, 4. Rzeźnicki, 5. Wyglenda wszyscy 3,49,00 g.



Drużyna szwedzka. Od lewej: Rydmark, Karlsson, Persson Kjell, Persson Olle i kierownik drużyny Sörensen.

Co mówią kierownicy ekip zagranicznych?

ZIPSER — kierownik ekipy czeskiej: — Zachwyceni jesteśmy organizacją w Krakowie. Hotel Francuski, w którym mieszkamy, uważam za najlepszy ze wszystkich podczas rozgrywanego wyścigu. Walizki nam zanieśli sami, pytali się, czy będzie nam wygodnie czy nam czego nie potrzeba. Nawet nie ma o czym mówić! Z miejsca dowiedzieliśmy się, gdzie mieszkamy, to mi się podoba, to nas nie męczy.

SÖRENSEN — kierownik ekipy szwedzkiej: — Zadowolony jestem ze zwycięstw moich na finiszach. Jestem dopiero w Krakowie kilka godzin, ale mogę powiedzieć, że czuję się doskonale. Olle Persson jest jednak poważnie kontuzjowany, niż przypuszczaliśmy.

NAGY — kierownik ekipy węgierskiej: — Znam Kraków, byłem tu 10 lat temu. Cieszę się, że w czwartek będę odpoczywał.

Co mówią zwycięzcy?

WRZESIŃSKI: — Zaczynam dopiero się wybijać, więc nie wiem co mówić. Nie chciałbym spaść niżej w klasyfikacji ogólnej.

NOWOCZEK: — Jestem miękkim, delikatnym, nie lubię jeździć w grupie. Ale dziś dobrze mi się jechało.

WÓJCİK: — Prawdopodobnie utrzymam się na miejscu lidera.

RZEŹNICKI: — Jadę ostrożnie. Wolę cięższe etapy. Sądzę, że lepiej wypadnę na etapie Kraków — Częstochowa, gdzie droga nie jest tak dobra.

Zapytany **MOTYKA**, jedyny przedstawiciel Krakowa odpowiada, że miał pecha koło Gliwic. Zepsuła mu się przerzutka i stracił 8 minut.

— Ale czuję się coraz lepiej. Zawiodłem krakowian, trudno, może dalej będzie lepiej. **STOCZEK**.

Newoczek spłatał figla

Nie zdążyliśmy jeszcze dokładnie obliczyć kuponów z rozwiązaniami naszego sportowego konkursu na odgadnięcie trzech pierwszych kolarzy w etapie VIII Bytom — Kraków. Jest ich kilka tysięcy.

Oczywiście nie było mowy o przejeździe, czy którymś z naszych Czytelników był tak szczęśliwy, że podał wszystkie nazwiska trafnie. Przerzuciliśmy już jednak paręset.

Na każdym prawie powtarzają się nazwiska Wrzesińskiego czy Wójcika. Ale między nimi nie zauważyliśmy nazwiska Nowoczka. Można powiedzieć, iż spłatał on wszystkim konkursowiczom dużego figla.

Czeka nas żmudna praca. Potrwa ona parę dni, nim będziemy mogli po komisyjnym stwierdzeniu — dać naszym Czytelnikom odpowiedź.

„Tour de France” rozpoczęty

W dniu 30 czerwca rozpoczął się wielki międzynarodowy wyścig kolarski „Tour de France”. Start honorowy nastąpił z placu Palais Royal, skąd 120 kolarzy, biorących udział w wyścigu przedelfowało ulicami miasta na właściwy start na przedmieściu Saint Cloud. Pierwszy etap wyścigu Paryż-Trouville wynosi 237 km.

Czwartek 1 lipca dniem odpoczynku dla kolarzy

Dzień 1 lipca, czwartek przeznaczony jest na odpoczynek w Krakowie. W tym dniu kolarze zwiedzają Kraków.

Program tego dnia jest następujący:

Po śniadaniu o godz. 8.30—9 odbędzie się badanie lekarskie zawodników. O godz. 9 wyjazd na miasto celem zwiedzenia zabytków krakowskich (katedra wawelska, Biblioteka Jagiellońska, Muzeum Narodowe, kościół Mariacki, wystawa „Wiosna Ludów”, Muzeum Historyczne).

Godz. 12.30 — obiad.

Godz. 13.30 wyjazd do Wieliczki i zwiedzenie kopalni soli.

Uroczysty moment powitania zawodników i ekipy towarzyszącej, rozdanie nagród i wspólna kolacja rozpocznie się o godz. 17 w sali „Spolem” ul. św. Tomasza 43.

Po kolacji wszyscy uczestnicy „Tour de Pologne” udadzą się do Teatru M. im. J. Słowackiego na przedstawienie Lope de Vega — „Owce Źródło”, po czym od godz. 22.30 nastąpi odpoczynek.

Wyjazd do IX etapu Kraków—Częstochowa odbędzie się 2 bm. o g. 10 sprzed gmachu, gdzie mieści się Redakcja „Dziennika Polskiego” ul. Wielopole 1.

Ostry start wyścigu nastąpi o godz. 10.30 w Prądniku Czerwonym.

Światła i cienie

Z całym uznaniem należy podkreślić pracę i wysiłek Polskiego Radia, Poczty i PKP. Obsługa informacyjna w Krakowie działała bez zarzutu, połączenia telefoniczne działały błyskawicznie. Na przejazdach kolejowych nie było kłopotu. Wszystko to znakomicie usprawniło organizację etapu na terenie woj. krakowskiego. Ludność na ogół spisała się nieźle. Przyjęcie kolarzy było wszędzie serdeczne i miłe.

Ale oto donoszą nam o wypadkach, które uważamy za stosowne jak najszybciej napłynąć. Na skutek niedokładnego zabezpieczenia trasy przez MO, która wystawiła zbyt mało posterunków, z Krakowa

wyrwały się pod prąd wyścigu samochody prywatne i motocykle. Powodowały one zamęt na szosie i przeszkadzały zawodnikom w ich ciężkiej walce na finiszu. Specjalnie piętnujemy motocyklistę na maszynie nr. N 1716 oraz szofera taksówki nr. T 15069. Ludzie ci zachowywali się na szosie tak, jak gdyby byli co najmniej nietrzeźwi, wpadając w środek grup zawodników i zagrażając ich życiu. Wypadki te proszą się o najsurowsze ukaranie. Dodać należy, że niektóre posterunki porządkowe zachowywały się zbyt biernie, nie doceniając widocznie wagi powierzonej im służby.

Prenumerata miesięczna bez odnośnienia zł 120 — z odnośnieniem zł 170 — przez pocztę zł 135 — Konto Spółdziel. Wyd. „Czytelnik” Dział prenumeraty PKO IV 1932 Dział ogłoszeń PKO IV 111

Redaktor Naczelny: STANISŁAW WITOLD BALICKI

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków Wielopole 1. Centrala tel 545-60, 61-62. Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Dąsyńskiego 14, I p. Telefon 879-37, 851-48 — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14—15. Sekretarz Redakcji codz. od 10—12 — Redakcja rekwizytów nie swraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. Tel. 55-306. M—45244

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK”